Cena numeru 10 groszy

APR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) ŁÓDŹ, ŚRODA 31 STYCZNIA 1951 ROKU. Nr 30

Niezłomna wierność ideałom partii

i aktywna postawa—powinny cechować ZMP w walce o socjalistyczną przebudowę wsi

Streszczenie przemówienia sekretarza KC PZPR Romana Zambrowskiego wygłoszonego na krajowej naradzie aktywu wiejskiego ZMP

WARSZAWA (PAP). — W drugim dniu obrad krajowej narady aktywu wiejskiego ZMP wygłosił przemówienie sekretarz KC PZPR tow. Roman Zambrowski. Wstępującemu na mównicę sekretarzowi KC PZPR uczestnicy narady zgotowali serdeczną owację wznosząc okrzyki na cześć Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego Prezydenta Bolesława Bieruta.

Serdecznie witając w imieniu Komitetu Centralnego PZPR aktyw wiejski ZMP, sekretarz KC Roman Zambrowski [illegible] pozytywnym zwrocie w pracy ZMP na wsi.

Na czym polega **nowe i cenne w pracy ZMP na wsi?** Polega, po pierwsze, na tym, że minęliście ten etap, gdy wasi aktywiści w praktyce często traktowali wszystkich chłopów i wiejską młodzież jako jednorodną niezróżnicowaną całość. Wiemy, że wpłynęły na to teorie prawicowych oportunistów spod znaku Gomułki i pozostałości agraryzmu. Dziś ZMP-owcy nauczyli się już rozróżniać między biedotą wiejską — naszym głównym oparciem na wsi i średniakiem — naszym sojusznikiem a kułakiem — wyzyskiwaczem i spekulantem.

Dziś ZMP-owcy coraz aktywniej włączają się do walki klasowej, coraz skuteczniej zdzierają z kułaka maskę „dobrego" sąsiada, czy „gromadzkiego dobroczyńcy".

Po drugie: Nowe i cenne w pracy ZMP na wsi polega na tym, że waszą postawę cechuje coraz większe poczucie odpowiedzialności za wszystko, co dzieje się w terenie, że ZMP-owcy coraz bardziej czują się gospodarzami naszej ojczyzny, że co raz bliższe i coraz droższe jest dla ZMP-owców wszystko, co jest socjalistyczne na wsi polskiej.

Wymownym wyrazem tej waszej nowej postawy jest wasza praca w okresach pilnych robót polowych w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, wasz wkład w organizowanie młodzieży zatrudnionej w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, w walce o wyższe wyniki pracy i coraz częstsze fakty organizowania przez was bezpośrednio obróbki odłogów, zagospodarowywania resztówek, wreszcie szlachetny zapał, z jakim w ostatnich czasach przystąpiliście do przekonywania waszych ojców, że **jedyną drogą, która zapewni im dobrobyt i lepszą przyszłość, jest spółdzielczość produkcyjna.**

Źródło waszych **nowych cennych zdobyczy** tkwi w fakcie, żeście postawili przed sobą zadanie: **być najbliższym, najwierniejszym pomocnikiem naszej partii w jej wielkiej walce o socjalistyczną przebudowę wsi.** (Oklaski).

Wasza łączność ideowa z naszą partią, wasza wierność dla idei naszej partii z jednej strony i pomoc oraz kierownictwo ze strony naszej partii, oto najważniejsza gwarancja waszych zdobyczy i osiągnięć. (Oklaski).

Roman Zambrowski mówi dalej o trudnościach i brakach w pracy ZMP na wsi i wskazuje na sposoby ich pokonania.

Trzeba, towarzysze, żebyście się nauczyli bardziej samokrytycznie podchodzić do swojej pracy. Abyście analizowali nie tylko swoje osiągnięcia, ale również swoje trudności i słabości, abyście najlepiej starali się odpowiedzieć na pytania, co trzeba robić i jak trzeba działać.

Nie wolno wam, ogarniętym szlachetnym dążeniem do jak najszerszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi, zapominać, że ogromna większość naszych chłopów, bo 97 proc. chłopów pracujących, są jusznikiów klasy robotniczej, to indywidualni gospodarze. Waszym zadaniem, jako pomocnika partii, jest właśnie w tej wsi indywidualnej przerzucać mosty, po których chłopom łatwiej będzie pójść drogą do socjalistycznej gospodarki, do spółdzielczości produkcyjnej.

Jakie to są mosty? — ciągnie mówca.

Jest to przede wszystkim praca spółdzielczości zaopatrzenia, kontraktacja, praca ośrodków maszynowych — jest to wreszcie ta walka, która się toczy wokół skupu zboża. Są to te codzienne sprawy, które blisko obchodzą naszego chłopa i które możemy i powinniśmy rozwiązać aby podnieść jego świadomość i dojrzałość i ułatwić mu drogę do zespołowej gospodarki.

Wiecie, że **kontraktacja jest korzystna dla małorolnego i średniorolnego chłopa.** Teraz nawet za każdą kontraktowaną sztukę małorolny chłop otrzyma o 5 proc. wyższą cenę, niż za niekontraktowaną sztukę. Jesteśmy zainteresowani w tym, ażeby jak największa liczba zakontraktowanych sztuk pochodziła od małorolnego i średniorolnego chłopa — ażeby on skorzystał z dobrodziejstwa kontraktacji. To jest zdaje się jasne.

A jeśli my nie dbamy o kontraktację trzody u małorolnego, jeśli my nie przekonywamy go dla tej sprawy, to wtedy wytwarza się taka sytuacja, że kułak kontraktuje i ma z tego korzyść, a małorolny często nie korzysta z dobrodziejstw kontraktacji.

Nie są to rzeczy proste. Kułak broni się. Ta walka o ograniczenie kułaka, ta walka w obronie interesów małorolnych i średniorolnych chłopów jest najlepszą i najskuteczniejszą drogą do tego, ażeby chłop mało i średniorolny jeszcze bliżej związał się z państwem ludowym i żeby dojrzewał do wstąpienia na drogę spółdzielczości produkcyjnej.

Przejawiacie coraz większą aktywność w przekonywaniu swoich ojców do spółdzielczości produkcyjnej. Słusznie postępujecie, ale po to, aby skutecznie przekonywać, trzeba samemu dobrze znać sprawę. Dlatego też abyście mogli skutecznie przekonywać swoich ojców, **trzeba, abyście we wszystkich kołach ZMP na wsi przestudiowali, przepracowali wszystkie statuty, a w szczególności nowy statut pierwszego typu spółdzielni produkcyjnej.**

Trzeba, abyście sięgnęli do tej młodzieży, która jest już w spółdzielniach, do lepszych i najbardziej uświadomionych i żeby oni wam, jako agitatorzy pomagali przy podniesieniu poziomu młodzieży we wsiach jeszcze niezorganizowanych.

Trzeba, abyście zrozumieli, że **każdy typ spółdzielni produkcyjnej, pierwszy, drugi, czy trzeci — to są ogniska socjalistycznego rozwoju na wsi, to zaczątki socjalistycznego gospodarstwa rolnego.**

Trzeba, abyście nie mieli żadnych tendencji do narzucania wyższych typów spółdzielczości, bardziej wam odpowiadających tym, którzy chcą niższych typów.

Trzeba, abyście się wyzbyli całkowicie takiego stawiania sprawy, że chłop, który jeszcze nie zdecydował się na wejście do spółdzielni produkcyjnej jest wrogiem spółdzielczości produkcyjnej. Nawet tutaj, z tej trybuny, jedna towarzyszka mówiła wczoraj o wypadku, że jeszcze pół roku temu pewien chłop był wrogiem spółdzielczości produkcyjnej, a teraz syn czy córka przekonali go i jest w spółdzielni i nawet bardzo pomaga. Jak to się stało, że w ciągu pół roku taka zmiana nastąpiła?

(Dokończenie na str. 2)

We Frankfurcie nad Odrą odbyła się wielka manifestacja polsko-niemiecka na rzecz pokoju i wieczystej przyjaźni między obu narodami. Na zdjęciu: ludność niemiecka, ustawiona w szpaler, serdecznie wita i manifestuje na cześć gości polskich.

Nowe instytuty rolnicze w Polsce

Uchwała Prezydium Rządu RP

WARSZAWA (PAP). Prezydium Rządu powzięło na ostatnim posiedzeniu uchwałę w sprawie reorganizacji nauki rolniczej.

Reorganizacja przewiduje powołanie do życia szeregu specjalnych instytutów naukowo - badawczych, które obejmowałyby swą działalnością zagadnienia naukowe poszczególnych dziedzin rolnictwa.

Powstanie też **Centralny Instytut Rolniczy**, który będzie naczelną instytucją naukowo-badawczą, nadrzędną w stosunku do instytutów specjalnych. Centralny Instytut Rolniczy i instytuty specjalne powstaną w wyniku reorganizacji istniejącego dotąd Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego.

Na mocy decyzji Prezydium Rządu obok powstałych już w r. 1950 instytutów, a więc: Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa, Instytutu Zootechniki, Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa i Instytutu Ekonomiki Rolnej, **powstaną obecnie cztery nowe instytuty, a mianowicie: 1) Hodowli i Aklimatyzacji Roślin, 2) Sadownictwa, 3) Ochrony Roślin i 4) Rybactwa Śródlądowego.**

Reorganizacja nauki rolniczej zapewnia jej wielkie możliwości rozwoju w ścisłym powiązaniu z praktyką rolniczą i w oparciu o przodującą agrobiologię radziecką. Nauka rolnicza przyczyni się do zwiększenia i polepszenia produkcji rolnictwa, współdziałając czynnie w przebudowie ustroju rolnego w Polsce.

Dobrosąsiedzkie stosunki z Polską

warunkiem szczęśliwej przyszłości i dobrobytu Niemiec

Przemówienie premiera Grotewohla na posiedzeniu Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP). — We wtorek po południu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na porządku dziennym znajdowało się oświadczenie rządowe premiera **Otto Grotewohla** w sprawie wprowadzenia w życie propozycji rządu NRD odnośnie utworzenia ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej.

Na wstępie swego przemówienia premier Grotewohl oświadczył, że z trybuny Izby Ludowej udziela odpowiedzi na deklarację Adenauera, który odrzucił propozycje, mające na celu zjednoczenie Niemiec.

W dniu 1 grudnia 1950 roku — stwierdził mówca — przekazałem Adenauerowi pismo, zawierające propozycje utworzenia Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej, w skład której weszliby — na zasadzie parytetu — przedstawiciele NRD oraz Niemiec Zachodnich.

Pan Adenauer kwestionował jednak — powiedział Grotewohl — nasze prawo do występowania w obronie jedności Niemiec. Lecz **oddźwięk, jaki słowa nasze znajdują w najszerszych warstwach narodu — dowodzi, że rząd NRD miał pełne prawo przemawiania w imieniu całego narodu niemieckiego. Natomiast stanowisko Adenauera było sprzeczne z wolą całego narodu niemieckiego.**

Nawiązując do ataków Adenauera przeciwko granicy polsko - niemieckiej na Odrze i Nysie, **Grotewohl zacytował uchwały poczdamskie, w których rządy USA, Wielkiej Brytanii, ZSRR — a następnie również Francji ustaliły granicę polsko - niemiecką na Odrze i Nysie. Fakt ten został później potwierdzony przez wszystkie cztery mocarstwa. Potwierdzenie to znalazło wyraz w jednomyślnie powziętym postanowieniu, dotyczącym repatriacji Niemców z ziem, znajdujących się na wschód od Odry i Nysy.**

Nagonka antypolska i heca rewizjonistyczna, rozpętana przez Amerykanów, ma na celu judzenie dwóch narodów przeciwko sobie oraz pogłębianie zależności Niemiec Zachodnich od USA. Imperialistom potrzebna jest nagonka przeciwko granicy na Odrze i Nysie — powiedział premier Grotewohl, — ponieważ pragnęliby mieć w tym miejscu Europy zawsze pożogi. My jednak zarzewie to zlikwidowaliśmy. Łączy nas z Polską granica pokoju. **Każdy Niemiec musi sobie uświadomić jasno, że wszelka próba nowego uregulowania tej granicy pociągnie za sobą nową wojnę.**

Nie ulega wątpliwości, że wojna taka toczyć się będzie na ziemi niemieckiej i że w wojnie takiej nastąpi zagłada Niemiec. Naród niemiecki musi zrozumieć, że **warunkiem szczęśliwej przyszłości i dobrobytu Niemiec jest przyjaźń z Polską i pokojowe, dobre stosunki sąsiedzkie z Polską.**

Premier Grotewohl w zakończeniu swego przemówienia wskazuje na to, że **życzeniem całego narodu niemieckiego jest rozpoczęcie rozmów przy okrągłym stole między Niemcami z NRD a Niemcami z Trizonii. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej uważa, że zachowanie pokoju, zawarcie traktatu pokojowego, zjednoczenie Niemiec i wycofanie wojsk okupacyjnych — wszystkie te problemy zależne są przede wszystkim od porozumienia między samymi Niemcami.**

Rząd NRD jest zdecydowany, mimo stanowiska Adenauera, kontynuować swe wysiłki, by doprowadzić do porozumienia.

Zwracam się do Izby Ludowej — powiedział Grotewohl, — której głos jest wyrazem woli całego narodu niemieckiego, by rozważyła wyżej przedstawione problemy i by postanowiła, jakie kroki należy podjąć w celu przywrócenia jedności Niemiec i w celu utrwalenia pokoju.

* * *

BERLIN (PAP). — Po przemówieniu premiera Grotewohla odbyła się narada poszczególnych frakcji poselskich. Następnie Izba Ludowa uchwaliła apel do Bundestagu (parlament) w Bonn w sprawie utworzenia Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej.

Po zniesieniu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich

Cały kraj solidaryzuje się ze stanowiskiem Rządu RP

Zniesienie tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich wywołało niezwykle żywy oddźwięk w całym kraju. W miastach i miasteczkach, w osadach i wsiach, społeczeństwo polskie manifestuje entuzjastycznie swoje uznanie i głęboką wdzięczność dla Rządu Ludowego, którego słuszna polityka wzmacnia potęgę naszej ojczyzny i służy niezłomnie dziełu utrwalenia pokoju.

Równocześnie w licznych rezolucjach, uchwałach i wypowiedziach znajduje wyraz oburzenie całego narodu na politykę Watykanu, opartą na nienawiści do Polski Ludowej, na politykę neohitlerowskich odwetowców i amerykańskich podżegaczy wojennych.

Szczególnie gorąco wyraża swą wdzięczność Rządowi Ludowemu za decyzję, która umożliwiła wybór wikariuszy kapitulnych, społeczeństwo Ziem Zachodnich. Wiec kolejarzy stacji **WROCŁAW — ODRA** raz po raz przerywany był entuzjastycznymi okrzykami: „Niech żyje Prezydent Bierut!", „Niech żyje Rząd Polski Ludowej!", „Niech żyje przyjaźń między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną, które łączy granica pokoju na Odrze i Nysie!".

Na wiecu w stoczni rzecznej „Zacisze" we **WROCŁAWIU** robotnicy mówili o wielkim znaczeniu oświadczenia rządu, znoszącego stan tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. **„My, walczymy o Plan 6-letni** — stwierdził z mocą przodownik pracy Ściwiarski, — **przyspieszamy tempo pracy, usprawniamy metody produkcji, wysoko przekraczamy normy i nie pozwolimy, aby nam przeszkadzano w naszym pokojowym budownictwie. Naszego marszu do lepszego jutra nie zahamują rewizjoniści niemieccy, którym patronuje Watykan. Słupy graniczne na Odrze i Nysie zostały wbite raz na zawsze. Będziemy gospodarować jak przystało prawym gospodarzom tych ziem, a w parafiach rządzić będą stali, polscy proboszczowie".**

Takie samo stanowisko zajmują mieszkańcy **SZCZECINA, GDAŃSKA, OLSZTYNA, ZIELONEJ GÓRY,** mieszkańcy miast i miasteczek, gmin i gromad Ziem Zachodnich, które zagospodarowali swą ofiarną pracą.

Młodzież akademicka **SZCZECINA,** w licznych wypowiedziach na masówkach w wyższych uczelniach, manifestowała swą aprobatę decyzji Rządu Ludowego. Uchwalone przez młodzież akademicką Szczecina rezolucje wyrażają głęboką radość z podpisania aktu o wytyczeniu granicy między Polską i Niemcami, a zarazem witają zniesienie stanu tymczasowości.

Księża i działacze „Caritas" solidaryzują się z uchwałą Rządu

Decyzję Rządu RP, kładącą kres tymczasowości w administracji kościelnej Ziem Zachodnich powitali z największą radością księża oraz działacze katoliccy woj. łódzkiego, zebrani w dniu wczorajszym w Łodzi **na konferencji wojewódzkiej „Caritas".**

Po referacie ks. dziekana L[illegible]WKI uczestniczący w naradzie księża i aktywiści „Caritas" podkreślali w licznych wypowiedziach wielkie znaczenie mianowania stałych ordynariuszy diecezji na Ziemiach Zachodnich.

Ob. KOTNOWSKI z Zarządu „Caritas" w Piotrkowie oświadczył: **„Dobrze się stało, że zniesiono dotychczasowy stan tymczasowości w administracji kościelnej Ziem Zachodnich. Na ziemiach tych my, którzy walczymy o pokój, nie mogliśmy dłużej tolerować jakiejkolwiek tymczasowości. Granica na Odrze i Nysie jest trwałą granicą pokoju i nie może podlegać zastrzeżeniom, ani być przedmiotem frymarki.**

KSIĄDZ WOCIAL z Budziszewic, podkreślił olbrzymią wagę stabilizacji życia religijnego na Ziemiach Zachodnich, jako dzieła pokoju.

Ob. SZWALM z Pabianic, omawiając uchwałę Rządu stwierdza, że jest ona dalszym naszym wkładem do dzieła utrwalenia pokoju w walce, którą toczą narody świata z grupką oszalałych szantażystów atomowych i rewizjonistów niemieckich.

Wśród niemilknących oklasków zebrani na konferencji uchwalili wysłać do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej depeszę, w której m. in. czytamy:

„My, księża katoliccy, zakonnicy, siostry zakonne i działacze katoliccy, zebrani na konferencji wojewódzkiej „Caritas" w dniu 30 stycznia 1951 r., wyrażamy naszą radość i uznanie dla decyzji Rządu, która kładzie kres tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Stwierdzamy, że ta uchwała Rządu jest nowym wkładem do dzieła utrwalenia pokoju na całym świecie oraz stanowi dokument wielkiej doniosłości dla kościoła katolickiego i wiernych, jak również wzmacnia pozycję naszego kraju, wytrącając broń z rąk elementów rewizjonistycznych w Niemczech Zachodnich, dążących do rozpętania nowej zawieruchy wojennej.

Rząd nasz, który konsekwentnie występuje jako obrońca sprawy pokoju — wyrazem czego jest ustawa sejmowa o obronie pokoju, jak również historyczny akt z dnia 27 stycznia 1951 r., wytyczający ostateczną granicę na Odrze i Nysie — cieszy się prawdziwym zaufaniem patriotów i katolików polskich.

Wojna niesie zagładę milionom ludzi, niesie cierpienia i nędzę całej ludzkości i jest sprzeczna z katolickim sumieniem i moralnością.

Niech żyje wieczny pokój na całym świecie!"

(Dalszy ciąg na str. 2)

Z całego świata

— **HELSINKI.** Rząd fiński powziął uchwałę w sprawie dalszej zwyżki cen. Podrożeją m. in. o 44 proc. wyroby miedziane, kawa podrożeje o 40 proc.

— **ATENY.** Ilość zarejestrowanych w Grecji bezrobotnych sięgała jeszcze w listopadzie ub. roku 28,2 proc. ogółu zatrudnionych. Do dziś ilość ta znacznie wzrosła o zwolnionych z pracy robotników przemysłów: włókienniczego, spożywczego i chemicznego.

— **NORYMBERGA.** Robotnicy wielkich przedsiębiorstw w Norymberdze postanowili utworzyć komitety akcji przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Do zadań komitetów tych należeć m. in. będzie przeciwdziałanie wykonywaniu zamówień wojennych.

Po zniesieniu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich

Społeczeństwo Łodzi i województwa solidaryzuje się z uchwałą Rządu Ludowego

Tomaszów Mazowiecki

Zniesienie tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich z radością i uznaniem przyjęte zostało przez całe społeczeństwo tomaszowskie.

KAZIMIERZ KARWIŃSKI z Wilanowa oświadcza: „uważam, że nasz Rząd Ludowy postąpił słusznie, znosząc stan tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Przecież przykro o tym mówić, ale postępowanie Watykanu, to woda na młyn dla faszystów z Zachodnich Niemiec. Był już najwyższy czas, aby tę „tymczasowość" zlikwidować, tym bardziej, że nasza granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju między nami, a Niemiecką Republiką Demokratyczną".

ANTONI POCHYŁO z TZWS stwierdza: „ nie po to żołnierze radzieccy i polscy zrosili swą krwią Dolny Śląsk i Zachodnie Pomorze, aby dziś usłużni pachołkowie kapitalistów z Wall Street wysuwali swoje żądania rewizjonistyczne pod adresem naszych ziem. Wspólnie z niemiecką klasą robotniczą będziemy utrwalać pokój i nie pozwolimy, aby Watykan i adenauerowscy faszyści go mącili."

Piotrków

Społeczeństwo Piotrkowa z uznaniem przyjęło wiadomość o decyzji Rządu RP w sprawie zniesienia tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Robotnik placowy z huty „Kara", Władysław Lebelt, stwierdza: „Zarówno ja, jak i moi współtowarzysze pracy — wierzący katolicy, powitaliśmy z największym zadowoleniem decyzję Rządu. Spotkała się ona z uznaniem wszystkich uczciwych katolików."

Adwokat JERZY OSIŃSKI, oświadcza: „Zniesienie tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich jest wyrazem woli szerokich rzesz ludności katolickiej."

Radomsko

Mieszkańcy Radomska gorąco powitali oświadczenie Rządu o stabilizacji życia kościelnego na prastarych obszarach piastowskich.

Robotnik „Metalurgii", JÓZEF SKOWRONEK, podkreśla z naciskiem:

„Każdy Polak-katolik musi potępić stanowisko Watykanu, który utrzymywał tymczasowość administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Świat pracy nie może się zgodzić z tym, aby Watykan realizował politykę imperialistów amerykańskich na ziemiach polskich".

Przedstawiciele inteligencji mówią:

Jako katolik i Polak zawsze pragnąłem ustanowienia trwałej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, zgodnie z prawem kanonicznym i polską racją stanu. Mam nadzieję, że ostatnie zarządzenie Rządu Rzeczypospolitej w tej sprawie rozwiąże to niezmiernie ważne i trudne zagadnienie zarówno z pożytkiem Państwa jak i Kościoła.

Łódź, 30. I. 1951.

Dr WITOLD OSTROWSKI
lektor anglistyki Uniw. Łódzkiego

„Utrzymanie tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich leżało w interesie Watykanu, jawnych i skrytych wrogów Polski Ludowej. Tą „tymczasowością" jako atutem swoim łudzili oni i judzili zdezorientowanych i zbłąkanych ludzi, gdzie się tylko dało. Likwidacja nienormalnego stanu przez Rząd RP wytrąca obecnie broń z ręki reakcyjnego kleru, niemieckiego i staje się aktem o dużej doniosłości w dzisiejszej walce narodów o pokój. Podobnie jak masy robotnicze i chłopskie kraju, ja, pisarz, przyjąłem oświadczenie Rządu o zniesieniu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich z uczuciem głębokiej satysfakcji. Śledząc wrogą politykę Watykanu wobec naszej Ojczyzny oczekiwałem tego kroku już od dawna.

STANISŁAW PIĘTAK
członek Zarządu Gł. Zw. Literatów

Dokończenie przemówienia sekretarza KC PZPR tow. Romana Zambrowskiego

Dlatego, że on nigdy nie był wrogiem spółdzielczości produkcyjnej, lecz tylko po prostu jej nie rozumiał.

Zgodnie z uchwałami Biura Politycznego naszej partii — do wiosennych siewów chcemy zbudować potężną dźwignię spółdzielczości produkcyjnej w postaci wydziałów politycznych w POM-ach.

Wy, towarzysze ZMP-owcy, macie wielkie zadania do spełnienia w tych wydziałach.

POM — to jest wysunięta socjalistyczna placówka na wsi i im lepiej będą działały nasze wydziały polityczne, im bardziej ZMP będzie pomagał im w pracy, tym większy autorytet wy, ZMP-owcy, będziecie sobie zdobywali i wśród szerokich mas młodzieży wiejskiej i wśród dorosłego społeczeństwa wiejskiego.

POM-y to bardzo silny ośrodek przemysłowy na wsi. To jest dźwignia, która w miarę rozwoju będzie przezwyciężać odwieczny podział między wsią a miastem, odwieczne zacofanie wsi wobec miasta.

Nasze PGR-y i rozwijający się ruch spółdzielczości produkcyjnej będzie wymagał od nas coraz większej armii mechaników, starszych mechaników, kierowników warsztatów, brygadzistów, agronomów, zootechników. Cała armia nowej chłopskiej inteligencji socjalistycznej będzie powstawać na wsi polskiej. I ten awans społeczny trzeba widzieć, bo przecież socjalizm u nas rośnie nie tylko w Nowej Hucie, ale rośnie z rozwojem PGR-ów, rośnie z rozwojem spółdzielni produkcyjnych. Mamy takie spółdzielnie, gdzie nasi przewodniczący nie tylko marzą, ale już przystępują do planowania nie tylko świetlic i żłobków, ale i stałego kina i wielkiej pralni i wielkiej piekarni i olejarni i cegielni. Jednym słowem, ta wieś już w ich planach przekształca się w coś nowego, w miasto - wieś.

Mamy wielki pęd na wsi wśród młodzieży do wiedzy, do szkolenia, do szkół i kursów. Jeśli mimo to macie trudności i często musicie nawet namawiać, agitować i werbować, ażeby młody człowiek zapisał się na kurs praktyków specjalistów, albo nawet wstąpił na studia przygotowawcze na uniwersytecie, to tylko dlatego, że wy tę ważną pracę wykonujecie od kampanii do kampanii.

Trzeba, aby cała młodzież wiedziała, że stale zajmujecie i interesujecie się młodymi ludźmi, którzy chcą się uczyć i którzy zdolni są do nauki. Jeśli zarządy ZMP będą cały rok poznawać tę młodzież i we wszystkich swoich rozmowach z młodzieżą będą interesować się jej zamiarami na przyszłość, jeśli będziecie prowadzić jakąś prościuteńką ewidencję tej młodzieży i jej zainteresowań, to będziecie mieli dwa razy więcej kandydatów niż jest miejsc na kursach i w szkołach. I wtedy na te kursy i szkoły będziecie kierować młodzież rzeczywiście najaktywniejszą i najzdolniejszą.

W końcowej części swego przemówienia sekretarz KC PZPR daje przegląd sytuacji politycznej. Wskazując na stały wzrost sił obozu pokoju, podkreśla konieczność zaostrzenia czujności wobec knowań podżegaczy wojennych.

Bądźcie czujni i wzmagajcie swoją aktywność w walce o pokój, aby razem z całym obozem pokoju okiełznać, obezwładnić podżegaczy do nowej wojny! Włączajcie najszersze masy młodzieży do świadomej i czynnej pracy dla Polski Ludowej, dla naszej socjalistycznej ojczyzny. Bądźcie nieprzejednani wobec wrogów i ich agentów. Uczcie się na wielkich doświadczeniach Komsomołu radzieckiego, którego wychował i wychowuje Wielki Stalin! (Oklaski, zebrani wstają i skandują: Sta-lin!)

Skupiajcie najszersze masy młodzieży wokół sztandaru naszej partii, wokół jej Komitetu Centralnego, wokół tow. Bieruta, a wtedy żadne niebezpieczeństwa nie będą nam groźne. (Oklaski — sala skanduje: Bie-rut!) Zebrani wznoszą okrzyki: Niech żyje KC naszej partii! Niech żyje obrońca pokoju Wielki Stalin! — Sala skanduje Sta-lin! — Niech żyje niezwyciężona Armia Radziecka, stojąca na straży pokoju mas pracujących! (Oklaski). Sala skanduje: Po-kój! — Niech żyje Odrodzone Wojsko Polskie i jego dowódca Marszałek Rokossowski! — Zebrani skandują: Rokossowski! — Niech żyje wielki uczeń Stalina — tow. Bierut! — Sala skanduje: Bierut! Sta-lin! — (Oklaski).

Truman żąda od Plevena przyśpieszenia faszyzacji Francji

NOWY JORK (PAP) — W poniedziałek popołudniu rozpoczęły się w w Waszyngtonie rozmowy premiera francuskiego Rene Plevena z prezydentem Trumanem.

Jak wynika z głosów prasy amerykańskiej, głównym tematem rozmów Plevena w Waszyngtonie jest sprawa wzmożenia interwencji amerykańskiej przeciwko ruchowi narodowo - wyzwoleńczemu w Vietnamie.

Pleven jest oczywiście gotów spełnić wszystkie żądania amerykańskich kół rządzących i jeśli chodzi o poparcie agresywnej polityki tych kół czy to na Dalekim Wschodzie, czy w innych częściach świata.

Prasa amerykańska stwierdza, że **Truman zażądał od Plevena „wzmożenia wysiłku zbrojeniowego Francji". Domaga się on obciążenia budżetu francuskiego dalszymi jeszcze kredytami na rozbudowę armii, oczywiście kosztem drastycznej redukcji wydatków na ubezpieczenia społeczne,** jak również wprowadzenia we Francji ustawodawstwa ograniczającego w jeszcze większym stopniu prawa organizacji robotniczych i demokratycznych.

Zgon prof. dr. H. Raabego

LUBLIN (PAP). W dniu 28 stycznia br. zmarł w Lublinie przeżywszy lat 68 prof. dr. Henryk Raabe.

Zmarły, w okresie 1945—46 r. był ambasadorem RP w Moskwie. Był również posłem do Krajowej Rady Narodowej, a następnie do Sejmu Ustawodawczego RP.

Prof. Henryk Raabe wykładał ostatnio proto-zoologię na Uniwersytecie Warszawskim.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 31 stycznia br. w Lublinie.

Na marginesie

Marzące trupy

„Litieraturnaja Gazieta" zamieszcza obszerny artykuł pióra przewodniczącego radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, znanego pisarza, Mikołaja Tichonowa, pt. „Marzące trupy".

Autor pisze, że wieść o rokowaniach Eisenhowera z bonnskimi marionetkami, o tajnych pertraktacjach amerykańskiego wysokiego komisarza w Niemczech Zachodnich, Mac Cloy'a i amerykańskiego generała Pace z hitlerowskim generałem Heusingerem, dodała otuchy nie tylko oficerom byłej Rzeszy hitlerowskiej i essesowcom, lecz rozpaliła również wyobraźnię takich mumii historycznych, jak Manstein, Rundstedt, Guderian. Jednakże nie zanosi się na to, by ziściło się ich marzenie: przegalopować z nowym szefem na czele, buńczucznym wodzem na papierze — Eisenhowerem, przed frontem zgalwanizowanych trupów — pułków nowej armii hitlerowskiej. Wyrachowani i cyniczni jankesi stawiają już na innych, młodszych niedobitków hitlerowskich: na byłego dowódcę dywizji generała-leitnanta Kurta Saengera, na byłego dowódcę, dywizji czołgowej, generał-majora Fritza Beyerleina, na byłego szefa sztabu armii Rommla, generał-lejtnanta Speidla, na dowódcę specjalnej dywizji czołgowej armii Guderiana, generała von Schwerina, na byłego szefa wydziału operatywnego sztabu generalnego Wehrmachtu, generała Heusingera i innych.

Chytrzy jankesi wybrali ich bynajmniej nie dlatego, że generałowie ci gotowi są pójść na każdą awanturę na rozkaz USA. Nie, kryje się tu coś innego! Chodzi o to, że na samą wzmiankę o gen. Rundstedt, o Mansteinie i Guderianie, w pamięci wszystkich ludzi staje ich reputacja i ich oblicza, ozdobione sińcami i guzami, którymi tak szczodrze wynagrodzeni zastali na froncie radziecko - niemieckim.

Nie jest wykluczone, że generał Eisenhower przyjmie tytuł „führera Wehrmachtu". Nie zapomni on jednak powitania, jakie zgotował mu Paryż i Londyn. Dalekie było ono od triumfalnego wjazdu. Również i naród niemiecki przyjął go, nie zdradzając zachwytu. Narody potrafią dostrzec w Speidlu i Heusingerze „nowe wydanie" Mansteina i Jodla.

Na zakończenie autor stwierdza, że żywe trupy mogą się nadawać na służbę podżegaczy wojennych, ale żywe narody nie będą ginąć w interesach światowych kramarzy, w imię ich krwawych zysków.

Załoga ZPDz. im. Plater podejmuje współzawodnictwo na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet

Przed kilku dniami kobiety łódzkie, robotnice z **ZPO im. Więckowskiego oraz z Wytwórni Monopolu Tytoniowego** rzuciły hasło **współzawodnictwa dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet. 8 marca — święto kobiet pracujących całego świata, porywa do wytężonej walki o szybsze wykonanie planów, o zwiększenie wydajności, o podniesienie kultury i higieny miejsca pracy.**

Onegdaj przystąpiła do współzawodnictwa na cześć 8 marca załoga **Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. Emilii Plater.** Na uroczystym zebraniu zgromadziły się wszystkie robotnice z rannej zmiany. Przemówienie przewodniczącej rady kobiecej, **tow. Lupińskiej,** przerywane było okrzykami i oklaskami na cześć chorążego pokoju, towarzysza **STALINA** oraz towarzysza **BIERUTA.**

Aby przed terminem wykonać swe plany produkcyjne, robotnice Zakładów im. Emilii Plater zadeklarowały wiele zobowiązań, które zgromadzeni na sali przyjmowali hucznymi oklaskami. Dziewiarka, **Maria Wojtalczyk,** postanowiła doszkolić 8 koleżanek, nie wykonujących baz. **Irena Ścigalska** wraz z całym zespołem rozpocznie pracę systemem potokowym, co przyniesie zakładom niemałe oszczędności. W imieniu kobiet z krojowni, **ob. Leokadia Pawlak** zobowiązała się przepracować dodatkowo jedną godzinę na odbudowę Warszawy.

— Zespół młodzieżowy — melduje ZMP-owiec **Marian Mantusz** — podniesie swą wydajność o 4 procent.

Etykietarka, **Leodia Małecka,** na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet zastosowała oszczędne etykietowanie, które obniży koszty własne produkcji. Kobiety z oddziału „C" podniosą jakość produkcji. Brakarka **Podgórska** zobowiązała się w imieniu wszystkich brakarek podnieść o 10 proc. jakość wyrobów.

Kobiety Zakładów im. Emilii Plater postanowiły wysłać list do Prezydenta RP, towarzysza Bieruta, aby zapewnić go, że robotnice łódzkie wykonają przed terminem drugi rok Planu 6-letniego.

W rezolucji, podjętej na zebraniu, czytamy: **„Odpowiadając podżegaczom wojennym włączamy się do współzawodnictwa na cześć 8 marca i zobowiązujemy się plany za pierwszy kwartał 1951 roku wykonać na trzy dni przed terminem. Przyrzekamy walczyć nieugięcie o pokój pod przewodnictwem bohaterskiego Związku Radzieckiego i chorążego pokoju — Józefa STALINA.**

ZAŁOGA ZPDz IM. EMILII PLATER WEZWAŁA DO WSPÓŁZAWODNICTWA WSZYSTKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO.

Armia Ludowa utrzymuje niezmiennie inicjatywę w swoich rękach

„Krasnaja Zwiezda" o działaniach wojennych w Korei

MOSKWA (PAP). — Wtorkowy przegląd działań wojennych w Korei, ogłoszony na łamach dziennika „Krasnaja Zwiezda", poświęcony jest dalszym skutecznym operacjom koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich w walce z interwentami amerykańskimi.

Oddziały koreańskiej armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi — czytamy m. in. w przeglądzie — **zadają nieprzyjacielowi poważne cios y na wszystkich odcinkach frontu.** W ciągu ostatnich dwóch tygodni dowództwo amerykańskie dokonywało bezskutecznych prób odebrania inicjatywy bojowej z rąk wojsk ludowych. W tym celu wojska amerykańskie, opierając się na wygodnych pozycjach obronnych w górzystej strefie, przechodziły niejednokrotnie do kontrataków. Walki miały zaciekły charakter.

Na zachodnim odcinku frontu oddziały amerykańskie dokonały niedawno silnego przeciwnatarcia w kierunku jednej z dróg, prowadzących do Seulu. W przeciwnatarciu tym uczestniczyły poważne siły piechoty, wspierane przez czołgi i artylerię.

Jednakże oddziały armii ludowej odpowiedziały zorganizowanym ogniem i same przeszły do ataku. W wyniku zaciętej bitwy, która rozegrała się w odległości 22 km na południe od Seulu, wojska amerykańskie — jak doniosło radio londyńskie — **poniosły wielkie straty i musiały wycofać się na południe.**

Za pomocą swych kontrataków na różnych odcinkach frontu, dowództwo amerykańskie zamierzało odzyskać utracony poprzednio teren. **Próby te okazały się jednak daremne** i doprowadziły jedynie do nowych strat wojsk amerykańskich. Jeszcze większe straty ponoszą oddziały satelitów USA, zmuszane przez Amerykanów do walki na najbardziej zagrożonych odcinkach.

W ciągu ostatnich dni zaktywizowały się również operacje lotnictwa obu stron. Lotnictwo amerykańskie kontynuuje barbarzyńskie bombardowanie i ostrzeliwanie spokojnych miast i wsi koreańskich.

Lotnicy koreańskiej armii ludowej udzielają efektywnego poparcia wojskom lądowym i zadają nieprzyjacielowi dotkliwe ciosy.

Lotnictwo amerykańskie ponosi też niemałe straty od ognia koreańskiej artylerii przeciwlotniczej.

Wielką pomoc oddziałom armii ludowej okazują partyzanci, napadając na kolumny nieprzyjaciela, urządzając zasadzki, dokonując wypadów przeciwko sztabom i różnym instytucjom na zapleczu nieprzyjaciela.

Mimo doznanej klęski, dowództwo amerykańskie usiłuje przedstawić sytuację swych wojsk jako „normalną". Mac Arthur oświadczył na konferencji prasowej, że „wszystko jest w porządku".

Fakty zadają jednak kłam temu twierdzeniu. Rzeczywista sytuacja znajduje też wyraz w dalszym upadku ducha bojowego żołnierzy amerykańskich i w przeprowadzeniu zmian na stanowiskach dowódców 2, 7 i 24 dywizji amerykańskiej.

Położyć kres trumanowskiej awanturze w Korei

Delegaci Burmy, Hindustanu, Egiptu i Syrii odmawiają poparcia dla rezolucji USA

NOWY JORK (PAP) — 29 stycznia rano odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ, poświęcone dalszej dyskusji nad kwestią koreańską. **Grupa krajów arabskich i azjatyckich przedstawiła zredagowany na nowo projekt swej propozycji w sprawie zwołania konferencji 7-miu mocarstw w celu znalezienia podstawy uregulowania kwestii koreańskiej.**

Jako pierwszy przemawiał przedstawiciel Libanu — Malik — wnosząc oficjalnie poprawkę do projektu amerykańskiego.

Z kolei przemawiał przedstawiciel Burmy — Barrington, oświadczając, że **Burma nie może poprzeć amerykańskiego projektu rezolucji.** Zdaniem delegacji Burmy, uznanie rządu Chińskiej Republiki Ludowej za „agresora" byłoby nadmiernym upraszczeniem sprawy. Rząd chiński okazał gotowość nawiązania rokowań. **Delegaci, którzy popierają projekt amerykański, dążą widocznie do tego, by „zatrzasnąć drzwi" na drodze do rokowań.**

Przedstawiciel Hindustanu — Rau, omówił różne krytyczne uwagi, jakie padły podczas obrad Komisji w stosunku do projektu krajów azjatyckich i arabskich. Rau zwrócił uwagę, że wobec twierdzeń, iż projekt nie gwarantuje jakoby pierwszeństwa żądaniu zakończenia działań wojennych, wprowadzone zostały doń odpowiednie zmiany.

Nawiązując do uwagi, że projekt ten nie uznaje Chin za „agresora", Rau powtórzył, że **Hindustan nie jest przekonany o tym, iż działania Chińczyków w Korei są wynikiem agresywnych zamiarów. — zostały one wywołane raczej obawą o całość terytorialną Chin.**

Delegat Egiptu — Fawzi — oświadczył, że podziela opinię Rau w sprawie możliwości pokojowego uregulowania problemu. Mówca stwierdził, **że delegacja USA przeczy sama sobie, utrzymując, że projekt amerykański da się całkowicie pogodzić z rezolucją 12-tu krajów, a równocześnie odmawiając poparcia tej rezolucji.**

Delegat Syrii — el Khuri — wzywał do porozumienia i podkreślił, że projekt amerykański nie przyczynia się do rozwiązania sprawy. **Projekt amerykański nie tylko nie reguluje konfliktu koreańskiego, lecz grozi rozszerzeniem wojny. Syria nie poprze żadnej podobnej propozycji.**

Banda sabotażystów z PNZ hamowała rozwój gospodarstw państwowych

Orzeczenie biegłych w procesie b. obszarników

WARSZAWA (PAP) — 30 bm. — w szóstym dniu rozprawy przeciwko grupie b. obszarników odpowiadających za szpiegostwo i sabotaż gospodarczy w Państwowych Nieruchomościach Ziemskich — sąd zakończył przesłuchiwanie świadków oraz wysłuchał orzeczenia biegłych, którzy stwierdzili, że szkodnicza działalność oskarżonych zajmujących naczelne stanowiska w Państwowych Nieruchomościach Ziemskich zahamowała we wszystkich dziedzinach rozwój gospodarczy w PNZ.

Przesłuchany w charakterze świadka dyrektor PGR, Ludwik Kazalski, który w 1947 r. pełnił funkcję dyrektora okręgu PNZ Wrocław, wskazał na szereg faktów sabotażowej gospodarki oskarżonych. Stwierdził on m. in., że Centralny Zarząd PNZ przesłał do majątków położonych w okręgu wrocławskim zarządzenie, aby dokonały one likwidacji trzody chlewnej. Trzoda chlewna miała być sprzedana, mimo istnienia podstaw do prowadzenia dalszej hodowli.

Zeznania św. Kazalskiego potwierdził dyrektor jednego z zespołów PGR, b. robotnik rolny w PNZ — Mieczysław Aksimonek.

Świadkowie: Józef Herman, Piotr Małęczyn, Wacław Nastawski i Jerzy Binzer przedstawili sądowi szereg niezbitych dowodów, z których wynika, że **oskarżeni celowo prowadzili gospodarkę rabunkową na terenie majątków PNZ.**

Następnie sąd wysłuchał orzeczenia biegłych. Orzeczenie to, złożone w imieniu zespołu biegłych przez inż. Lichowieyskiego, wykazało na podstawie bogatego materiału, że **sabotażowa grupa b. obszarników w Zarządzie Centralnym PNZ świadomie dążyła do zahamowania we wszystkich dziedzinach rozwoju gospodarstw państwowych, przez co m. in. stworzyła bogaczom wiejskim możliwość spekulacji.**

Biegli zanalizowali w swoim orzeczeniu zagadnienie kadr w PNZ, sprawę zagospodarowania Ziem Odzyskanych, omówili produkcję roślinną i zwierzęcą, wykazując, że oskarżeni stworzyli w PNZ zupełny chaos, który umiejętnie wykorzystywali dla organizowania sabotażu gospodarczego. Jak stwierdzili biegli, **większość stanowisk w PNZ oskarżeni powierzyli b. obszarnikom i wrogom Polski Ludowej, a jednocześnie — mimo dotkliwego braku fachowców — nie prowadzili rekrutacji nowych kadr spośród robotników i chłopów, ani nie zorganizowali szkolenia.**

Tę działalność rozwinęły dopiero po likwidacji PNZ — Państwowe Gospodarstwa Rolne, które przez okres 2 lat przeszkoliły 14.850 osób, umożliwiając wielu z nich awans społeczny.

Robotników rolnych odsuwano w PNZ od wpływu na procesy produkcyjne, traktowano ich jak w dawnych majątkach obszarniczych, utrzymywano niesprawiedliwy system płac, który krzywdził kobiety i młodzież. Zupełnie nie dbano w PNZ o poprawę warunków bytu robotników.

Przedstawiając i analizując wyniki sabotażowej działalności grupy byłych obszarników z Zarządu Centralnego PNZ, biegli podkreślili w zakończeniu swego orzeczenia, że **oskarżeni posiadali wysokie kwalifikacje fachowe, teoretyczne i praktyczne oraz wieloletnie doświadczenia w organizowaniu i prowadzeniu przedsiębiorstw rolnych.**

Na tym sąd odroczył rozprawę do dnia następnego.

Uwaga, wykładowcy kursów II stopnia

W Ośrodku Szkolenia Partyjnego, przy ul. Traugutta 1, odbędą się narady metodyczne wykładowców, połączone z pokazowym zajęciem kursu II stopnia według następującego kalendarzyka:

31 stycznia, godz. 16.30 — wykładowcy kursów II stopnia z dzielnic Śródm.-Lewa, Widzew i Fabryczna.

5 lutego, godz. 16,30 — wykładowcy kursów II stopnia z dzielnic Staromiejska i Górna.

7 lutego, godz. 16.30 — wykładowcy kursów II stopnia z dzielnic Górna-Lewa i Bałuty.

10 lutego — wykładowcy kursów II stopnia z dzielnic Śródmieście i Ruda Pabianicka.

Obecność wszystkich wykładowców kursów II stopnia na naradach obowiązkowa.

Wydział Propagandy
Oświaty i Kultury
KŁ PZPR

O pracy towarzysza Stalina

„Przyczynek do zagadnień leninizmu"

Na początku 1926 r. ukazała się praca towarzysza Stalina pt. **„Przyczynek do zagadnień leninizmu"**. W pracy tej, będącej dalszym rozwinięciem jego genialnego dzieła pt. **„O zagadnieniach leninizmu"**, to warzysz Stalin zdemaskował i rozbił kapitulanckie teorie wrogów socjalizmu z grupy Zinowiewa i Kamieniewa. Towarzysz Stalin wykazał, że **całkowicie możliwe jest socjalistyczne uprzemysłowienie ZSRR i wciągnięcie przez proletariat podstawowych mas chłopstwa do dzieła budownictwa socjalistycznego.** Tym samym uzbroił on partię bolszewicką i klasę robotniczą **w niezłomną wiarę w zwycięstwo budownictwa socjalistycznego.** Uzbroił on również **międzynarodowy ruch robotniczy we właściwe rozumienie podstawowych zasad leninizmu.**

* * *

Pierwsza sprawa, którą towarzysz Stalin wysuwa w swojej pracy „Przyczynek do zagadnień leninizmu", to problem: **co to jest leninizm?**

Towarzysz Stalin — w odpowiedzi na pytanie — nawiązuje do swego dzieła z 1924 r. pt. **„O podstawach. leninizmu"**, w którym dał następujące określenie: **„Leninizm — to marksizm epoki imperializmu i rewolucji proletariackiej. Ściślej mówiąc: Leninizm — to teoria i taktyka rewolucji proletariackiej w ogóle, teoria i taktyka dyktatury proletariatu w szczególności".**

Co wynika z powyższego określenia?

Z tego, że leninizm jest teorią i taktyką rewolucji proletariackiej, a podstawą rewolucji proletariackiej jest dyktatura proletariatu, wynika, że **„rzecz główną w leninizmie stanowi zagadnienie dyktatury proletariatu, opracowanie tego zagadnienia, uzasadnienie i konkretyzacja tego zagadnienia"** (Stalin). Proletariat — bowiem — bez dyktatury nie zrealizuje zadań, które stawia przed nim rewolucja.

Opozycja zinowiewowska sfałszowała istotę leninizmu. Wysuwając zagadnienie chłopskie zamiast dyktatury proletariatu na czoło leninizmu, usiłowała ona przedstawić naukę Lenina, jako przydatną tylko dla Rosji i podobnych jej krajów o przewadze chłopskiej, usiłowała wyjałowić leninizm z jego międzynarodowej treści i uczynić zeń swoiste zjawisko rosyjskie. Fakty następnych lat pokazały, że pod tymi usiłowaniami kryła się świadoma próba restauracji kapitalizmu w Rosji.

Leninizm właśnie dlatego, że jest nauką o dyktaturze proletariatu, nie może być zamknięty w ramach narodowych jednego kraju. Dyktatura proletariatu nie jest zjawiskiem charakterystycznym tylko dla Rosji. **Wszędzie, gdzie istnieje wyzysk i ucisk imperialistyczny i wszędzie, gdzie istnieje rewolucyjna walka klasy robotniczej i mas pracujących, wszędzie tam dojrzewa walka o władzę robotniczą i istnieje problem dyktatury proletariatu.**

„Bolszewizm służyć może za wzór taktyki dla wszystkich" — pisał Lenin. **„Leninizm** — pisał towarzysz Stalin — **jest międzynarodową nauką proletariuszy wszystkich krajów, przydatną i obowiązującą dla wszystkich bez wyjątku krajów".**

Bój, który towarzysz Stalin zwycięsko stoczył **o międzynarodowy charakter leninizmu, odegrał decydującą rolę w wyzwoleńczej walce narodów.** Było to zwycięstwo **w skali całej epoki historycznej.** Bez leninizmu, jako międzynarodowej nauki o rewolucji proletariackiej i dyktaturze proletariatu, nie powstałyby po drugiej wojnie światowej kraje demokracji ludowej, nie byłoby dzisiejszej Chińskiej Republiki Ludowej, a Niemiecka Republika Demokratyczna nie byłaby czynnikiem pokoju i walki z imperializmem na kontynencie Europy.

Kraje demokracji ludowej, między nimi również i Polska, kształtują **na podstawie nauki leninowskiej** swoją niewzruszoną jedność ze sobą i Związkiem Radzieckim.

W oparciu o naukę leninowską partie robotnicze i komunistyczne w państwach demokracji ludowej potrafiły rozgromić agentury imperialistyczno - titowskie, a w krajach kapitalistycznych — prowadzą walkę o wyizolowanie ich od mas.

* * *

W „Przyczynku do zagadnień leninizmu" towarzysz Stalin rozwija **naukę o dyktaturze proletariatu.** Towarzysz Stalin uczy, że dyktatura proletariatu posiada **trzy podstawowe strony. Pierwsza strona** polega na tym, że proletariat używa swojej władzy dla zdławienia oporu burżuazji, dla obrony kraju i utrwalenia łączności z międzynarodową klasą robotniczą. **Druga strona** polega na tym, że proletariat wykorzystuje swoją władzę dla ostatecznego oderwania od burżuazji szerokich nieproletariackich mas pracujących w miastach i wsiach i dla wciągnięcia ich — pod swoim kierownictwem — do budowy socjalizmu. **Trzecia strona** dyktatury proletariatu polega na tym, że proletariat wykorzystuje swoją władzę dla zniesienia klas i zbudowania bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego.

Stalinowska nauka o dyktaturze proletariatu legła **u podstaw właściwego zrozumienia istoty demokracji ludowej, dopomogła partii naszej do odrzucenia prawicowych i nacjonalistycznych teorii o tym, że demokracja ludowa — to rzekomo przeciwstawna Związkowi Radzieckiemu droga do socjalizmu.** Nauka o dyktaturze proletariatu dopomogła nam do zrozumienia, że klasowa istota naszej władzy jest **jednorodna z władzą radziecką, to znaczy, że władza nasza jest formą dyktatury proletariatu i że spełnia ona te same funkcje klasowe, co dyktatura proletariatu w formie radzieckiej.**

W ten sposób **dzięki nauce Lenina - Stalina,** partia nasza rozbiła ideologicznie i organizacyjnie gomułkowszczyznę, oczyściła drogę do zbudowania socjalizmu w Polsce w oparciu o pomoc i doświadczenia Związku Radzieckiego.

To zadecydowało o całej naszej dalszej drodze rozwojowej, o tym, że zamiast pójść z powrotem do kapitalizmu, **pomaszerowaliśmy naprzód — do socjalizmu.**

* * *

Wiele uwagi poświęca towarzysz Stalin w swoim dziele zagadnieniu „mechanizmu", przy pomocy którego proletariat urzeczywistnia w pracy codziennej swoją dyktaturę.

Mechanizm ten składa się z różnych **„transmisji"** i z **„siły kierującej".** Razem stanowią one **zwarty system dyktatury proletariatu.**

Rolę transmisji w systemie dyktatury proletariatu odgrywają masowe organizacje klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, jak np. związki zawodowe, rady, spółdzielnie wszelkiego rodzaju, organizacja młodzieży, organizacja kobiet itd. Siłą kierującą w tym systemie jest awangarda proletariatu — partia.

W ogólnych zarysach towarzysz Stalin w następujący sposób przedstawia, jak wygląda „mechanizm" dyktatury proletariatu:

„Związki zawodowe, jako masowa organizacja proletariatu, łącząca partię z klasą, przede wszystkim w zakresie produkcji; **rady,** jako masowa organizacja ludu pracującego, łącząca z nim partię, przede wszystkim w zakresie państwowym; **spółdzielnie,** jako masowa organizacja, głównie chłopstwa, łącząca partię z masami chłopskimi, przede wszystkim w zakresie gospodarki, w zakresie wciągania chłopstwa do budownictwa socjalistycznego; **związek młodzieży,** jako masowa organizacja młodzieży robotniczej i chłopskiej, powołana do tego, aby ułatwić awangardzie proletariatu socjalistyczne wychowanie nowego pokolenia i urobienie nowych rezerw; wreszcie **partia,** jako podstawowa siła kierująca w systemie dyktatury proletariatu, powołana do kierowania wszystkimi tymi organizacjami masowymi...".

Z całą siłą podkreśla towarzysz Stalin, że rola partii polega nie na tym, by zastępować transmisje, lecz na tym, by poprzez nie kierować klasą robotniczą i masami.

W innym znowu miejscu czytamy: **„Partia, licząca kilkaset tysięcy członków, kieruje Radami... ogarniającymi kilka milionów ludzi, partyjnych i bezpartyjnych, ale nie może i nie powinna ich zastępować".**

Ten problem: „kierować", lecz nie „zastępować", stoi nierzadko, jako ostra bolączka w różnych ogniwach naszej partii.

Leninizm uczy, że partia może prawidłowo kierować masami nie drogą komenderowania i nacisków administracyjnych, ale przez wyjaśnianie i przekonanie mas co do słuszności swojej polityki. Jest to jedyna droga dla zdobycia zaufania mas, bez którego nie może być mowy o wciągnięciu ich do walki o realizację haseł i programu partii.

* * *

W **„Przyczynku do zagadnień leninizmu"** towarzysz Stalin rozwinął **leninowską naukę o możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju.** Opozycja zinowiewowsko - trockistowska usiłowała podważyć tezę Lenina o możliwości zbudowania socjalizmu w jednym kraju twierdząc, że bez ocalenia rewolucji w Rosji przez rewolucję międzynarodową, proletariat rosyjski, na skutek zacofania swego kraju, nie zdoła o własnych siłach zbudować socjalizmu.

Towarzysz Stalin rozbił argumenty opozycji, wyizolował ją od partii i oczyścił drogę dla budownictwa socjalizmu w ZSRR. Partia bolszewicka nie zdołałaby ani wziąć, ani utrzymać władzy robotniczo - chłopskiej w walce z wrogami, nie potrafiłaby zlikwidować kapitalizmu w mieście i na wsi, nie umiałaby zmobilizować wielomilionowych mas pracujących z klasą robotniczą na czele i wykrzesać z nich, tak konieczny dla budowy socjalizmu, entuzjazm i hart — bez rozgromienia trockistowsko - zinowiewowskiej teorii o niemożliwości zbudowania socjalizmu w jednym kraju.

* * *

Praca towarzysza Stalina „Przyczynek do zagadnień leninizmu" ukazała się 25 lat temu. Minione ćwierćwiecze potwierdziło, że nauka Lenina i Stalina — to niezawodna busola dla klasy robotniczej i mas pracujących całego świata w ich walce wyzwoleńczej. Wierność dla leninizmu, kierowanie się jego wskazaniami, to główny warunek słusznej polityki i zwycięstwa klasy robotniczej.

JERZY NAWROT.

8 godzin — zamiast 21 dni

Brygada piotrkowskich kolejarzy dokonała pierwszego w Polsce — szybkościowego remontu parowozu. Wzorując się na doświadczeniach kolejarzy radzieckich, tow. tow. Rzędowski, Kozicki, Leśniak i inni pracownicy parowozowni, wyremontowali parowóz TY 45—315 w ciągu 8 godzin zamiast w 21 dni.

Kandydaci narodów Kraju Socjalizmu

Dnia 18 lutego 1951 r. odbędą się wybory do **Rad Najwyższych Rosyjskiej Republiki Federacyjnej** oraz republik: **Azerbejdżańskiej, Gruzińskiej, Kazachskiej, Karelo-Fińskiej, Kirgiskiej, Łotewskiej, Litewskiej, Mołdawskiej i Tadżyckiej.** W pozostałych republikach związkowych wybory wyznaczono na dzień 25 lutego.

W kraju radzieckim miliony ludzi biorą czynny udział w życiu państwowym i społecznym, wysuwają się spośród nich setki tysięcy działaczy państwowych, partyjnych i społecznych, przodowników pracy socjalistycznej, zdolnych kierowników gospodarczych, utalentowanych działaczy nauki, techniki, literatury i sztuki. Oni to właśnie są kandydatami narodu do Rad Najwyższych republik związkowych.

Narody wszystkich republik związkowych jako pierwszego kandydata na deputowanego do Rad Najwyższych wysunęły wielkiego budowniczego komunizmu, wodza narodu radzieckiego i całej postępowej ludzkości, niezmordowanego bojownika o pokój na całym świecie, towarzysza STALINA.

Na licznych zebraniach wysunięto jednomyślnie na deputowanych do Rad Najwyższych **wiernych współbojowników towarzysza Stalina, kierowników partii bolszewickiej i rządu radzieckiego: W. Mołotowa, G. Malenkowa, L. Berię, W. Woroszyłowa, A. Mikojana, N. Bułganina, L. Kaganowicza, A. Andrejewa, N. Chruszczewa, A. Kosygina, N. Szwernika, M. Susłowa, P. Ponomarenkę, M. Szkiriatowa.**

Załogi przedsiębiorstw przemysłowych wysunęły kandydatów swych najwybitniejszych pracowników: robotników, inżynierów, konstruktorów.

Kołchoźnicy i pracownicy stacji maszynowo-traktorowych i sowchozów wysunęli kandydatury mistrzów wysokich urodzajów, słynnych hodowców bydła, przodujących traktorzystów i kombajnerów, doświadczonych kierowników rolnictwa socjalistycznego.

Wśród kandydatów na deputowanych widzimy wielu działaczy nauki, techniki, literatury, sztuki, pracowników na polu oświaty i służby zdrowia. Są to m. in.: **prezydent Akademii Sztuk Pięknych ZSRR — A. Gerasimow, prezydent Akademii Nauk Republiki Kazachskiej — I. Satpajew, dr nauk biologicznych — prof. Olga Lepieszyńska, pisarz A. Fadiejew, poeta M. Isakowski, kompozytor Abdyłas Małdybajew, (Kirgizja), artysta-malarz U. Dżaparidze (Gruzja), zasłużona nauczycielka A. Berzin (Łotwa), zasłużony lekarz RSFRR, A. Barbiński, zasłużona artystka RSFRR, W. Dawydowa i inni.**

Naród radziecki, dumny ze swych sił zbrojnych, stojących na straży bezpieczeństwa kraju socjalizmu, jednomyślnie wysunął następujących kandydatów: **marszałka Związku Radzieckiego, K. Mereckowa, generała armii, S. Sztemenko, admirała A. Gołowko, generała-pułkownika B. Frołowa, generała-lejtnanta lotnictwa — W. Stalina, generała-majora N. Ponomariewa i innych.**

Naród radziecki jednomyślnie wysunął na deputowanych do Rad Najwyższych najlepszych swych synów i córki, komunistów i bezpartyjnych. Fakt ten jest wyrazem moralno-politycznej jedności społeczeństwa radzieckiego, niewzruszonej przyjaźni narodów ZSRR, ścisłego zespolenia ludzi radzieckich wokół partii Lenina-Stalina, wyrazem **prawdziwie demokratycznego charakteru państwa radzieckiego.**

J. SZCZERBAKOW.

Metody samodzielnego studiowania teorii marksizmu-leninizmu

Najbardziej rozpowszechnioną wśród członków WKP(b) formą szkolenia partyjnego jest **samokształcenie.** Ta, wypróbowana przez starsze pokolenie bolszewików, metoda stała się w ZSRR zasadniczą metodą studiowania teorii marksizmu-leninizmu. Wystarczy powiedzieć, **że w ubiegłym roku szkolnym 1.300 tys. członków partii i liczni przedstawiciele bezpartyjnej inteligencji pracowali samodzielnie nad pogłębieniem swej wiedzy partyjnej.**

Metoda samodzielnego studiowania teorii marksistowsko - leninowskiej nie jest dostępna dla każdego, wymaga ona określonego zasobu ogólnych wiadomości, odpowiedniego poziomu politycznego, umiejętności korzystania z książki. Wszystkie te okoliczności bada się przed rozpoczęciem roku szkolnego, w toku osobistej rozmowy kierowników organizacji partyjnej z każdym, kto pragnie samodzielnie pracować nad sobą. Podczas rozmowy ustala się również przedmiot pracy na dany okres, może to być historia WKP(b), zagadnienia filozoficzne, ekonomia polityczna itd.

Po ustaleniu przedmiotu studiów, każdy samodzielnie studiujący marksizm-leninizm opracowuje **indywidualny plan zajęć,** dostosowany do jego osobistych zainteresowań i posiadanych już wiadomości. Plan przewiduje, w jakim terminie ma być przestudiowany dany temat, lub dzieło, jakich studiujący zamierza wysłuchać wykładów i odczytów, z jaką chce się zapoznać literaturą itd. KC WKP(b) stanowczo potępia tych kierowników partyjnych, którzy usiłują narzucić jednakowe plany nauki i jednakowe terminy przestudiowania zaleconych dzieł wszystkim samodzielnie studiującym.

Osoby, studiujące samodzielnie teorię marksistowsko-leninowską, podkreślają **wielkie znaczenie indywidualnego planu.** Oto na przykład co mówi na ten temat tow. Tatarinow, zatrudniony w Ministerstwie Zaopatrzenia ZSRR:

„Przy samodzielnym studiowaniu teorii marksizmu-leninizmu sprawą zasadniczą jest systematyczna praca nad książką. Należy umieć ułożyć swój czas w ten sposób, by pewną jego część poświęcać wyłącznie na lekturę. Ze względu na wytężoną pracę zawodową i partyjną początkowo trudno mi było znaleźć czas na czytanie literatury uzupełniającej. Kiedy zacząłem jednak bardziej systematycznie studiować historię partii, a następnie ekonomię polityczną socjalizmu — to stało się konieczne i codzienne czytanie odpowiednich dzieł. Studiami zajmuję się zazwyczaj 2 — 3 razy w tygodniu oraz w dni świąteczne, przeciętnie 8 — 10 godzin tygodniowo. Wielką pomocą są dla mnie notatki z przesłuchanych wykładów. Po przeczytaniu zleconej literatury opracowuję konspekt z zakresu każdego tematu".

Samokształcenie wymaga kierownictwa i pomocy organizacji partyjnych. Jedną z zasadniczych form pomocy są **wykłady i odczyty.** Organizacje partyjne opracowują plany wykładów, uwzględniając zainteresowania studiujących, ich plany i program nauki. Wiele komitetów partyjnych organizuje **cykle wykładów z zakresu historii WKP(b), materializmu historycznego i dialektycznego, ekonomii politycznej, zagadnień polityki zagranicznej ZSRR i sytuacji międzynarodowej.**

Znacznej pomocy studiującym samodzielnie teorię bolszewizmu udzielają **konsultanci,** wyznaczeni przez organizacje partyjne spośród najlepiej przygotowanych członków partii. Za pośrednictwem konsultantów komitety partyjne mogą utrzymywać ścisłą więź ze studiującymi, kontrolować wykonanie indywidualnych planów. Konsultat pracuje zazwyczaj z grupą 5 — 7 osób. Konsultant doradza, w jakiej kolejności należy studiować literaturę, jak notować przeczytany materiał.

Jeden z konsultantów organizacji partyjnej woroneskiej fabryki **„Elektrosygnał", Dołotow,** w następujący sposób opowiada o swej pracy:

„Grupa moja, składająca się z 7 osób, studiowała filozofię marksistowsko-leninowską na podstawie poszczególnych dzieł Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Każdą indywidualną konsultację rozpoczynam zazwyczaj od przejrzenia sporządzonego przez studiującego planu i konspektu. Ustalam następnie, w jakim stopniu plan został wykonany, na jakie trudności napotykał studiujący przy opracowywaniu danego tematu doradzam w jaki sposób powinien je przezwyciężyć i w jaki sposób ma nadal pracować".

Obok konsultacji indywidualnych, organizuje się też, w razie potrzeby, **konsultacje grupowe** oraz **dyskusje teoretyczne,** podczas których omawia się zazwyczaj referaty studiujących. W tejże woroneskiej fabryce „Elektrosygnał" w ubiegłym roku szkolnym przedyskutowano około stu referatów z zakresu historii WKP(b), materializmu dialektycznego i historycznego oraz ekonomii politycznej.

Studiujący samodzielnie teorię marksistowsko-leninowską korzystają z wydatnej pomocy **gabinetów partyjnych** (przy komitetach rejonowych i miejskich), wyposażonych w odpowiednią literaturę i pomoce naukowe. **Aby ułatwić samodzielne studia, prasa centralna i terenowa zamieszcza stale na swych łamach artykuły, omawiające poszczególne zagadnienia teoretyczne, korespondencje propagandzistów, konsultantów studiujących.**

Zapewniając warunki niezbędne dla politycznego samokształcenia, KC WKP(b) wymaga jednocześnie, aby **organizacje partyjne dokonywały stałej kontroli samodzielnych studiów teorii marksistowsko-leninowskiej.**

W myśl wskazań Komitetu Centralnego organizacje partyjne przeprowadzają kontrolę samodzielnej pracy drogą konsultacji, dyskusji nad referatami, indywidualnych rozmów sekretarzy komitetów partyjnych ze studiującymi oraz omawiania sprawy szkolenia politycznego na zebraniach partyjnych i posiedzeniach komitetów partyjnych, organizowania konferencji studiujących itp. Wszystkie te formy kontroli dają dobre wyniki przy umiejętnym ich stosowaniu.

Tysiące członków i kandydatów WKP(b) studiują samodzielnie teorię marksizmu-leninizmu, łącząc studia teoretyczne z aktywną działalnością praktyczną w partii i w zakładach pracy. Wszystkim im przyświecają słowa towarzysza **Stalina,** który mówił, że **„im wyższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko-leninowskie pracowników jakiejkolwiek dziedziny pracy państwowej i partyjnej, tym wyższy jest poziom samej pracy, tym bardziej jest ona owocna...".**

P. KOSZELEW

Załoga Ozorkowskich ZPB

wzmaga wydajność pracy

Ozorkowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego, które jeszcze przed pół rokiem borykały się z trudnościami z braku odpowiedniej ilości rąk do pracy, **dzięki rozwojowi wielowarsztatowości całkowicie zlikwidowały istniejące na tym odcinku niedomagania.**

Realizacja planu produkcyjnego na rok 1951 wymaga od załogi podniesienia wydajności pracy o 10 proc. Czy jest to możliwe? Bez wątpienia tak. Stan naszego parku maszynowego jest zadowalający, personel techniczny na odpowiednim poziomie. Bazy mogą i powinny być wykonywane przez wszystkich w 100 procentach. Dowiedli tego już tacy majstrowie, jak **Barczyński, Rosiak, Lasecki, Gutowski czy Kubiak,** których zespoły systematycznie wypełniają plany, a wyniki ich ulegają poprawie z miesiąca na miesiąc.

Świadczą o tym również wyniki, osiągane przez wiele tkaczek i tkaczy. Np. ob. **Szwajkowska** wyrabia 117 proc bazy, **Binkowska** — 108,9 proc., **Politowicz** — 120,6 proc., **Michalski,** — 110 proc., **Zemfler** — 130,4 proc., **Rzepnikowski** — 107,6 proc.

Lecz obok tych ofiarnych pracowników, swymi osiągnięciami wydatnie przyspieszających realizację zadań Planu 6-letniego, **mamy również sporo takich, którzy bynajmniej nie z powodu niedostatecznych kwalifikacji, ale ze względu na swój niewłaściwy stosunek do pracy opóźniają nasz marsz ku lepszemu jutru.** Są to majstrowie — **Wójtczak, Blaszczyk, Rogalski,** tkacze — **Kowalczyk, Marczak, Stasiak, Zwolińska, Kuzan.**

Przy analizie **przyczyn niewykonania baz akordowych** okazało się, że przynajmniej w 60 procentach nastąpiło to właśnie z braku dyscypliny pracy, w 20 procentach z racji niedostatecznych kwalifikacji zawodowych, a reszta z powodów natury technicznej.

Dlatego też, **chcąc zapewnić terminowe wykonywanie planów, załoga Ozorkowskich Zakładów musi przede wszystkim walczyć o podniesienie** dyscypliny pracy, i to zarówno wśród **personelu technicznego, jak i robotników. Walka ta winna być prowadzona konsekwentnie przez administrację, radę zakładową, organizacje partyjną i ZMP, przy pomocy na szeroką skalę zakrojonej akcji uświadamiającej i indywidualnego oddziaływania na poszczególnych pracowników.**

Wszyscy muszą zrozumieć, że dyscyplina pracy, to nie tylko przebywanie w ciągu 8 godzin na terenie zakładu, lecz **8 godzin wydajnej pracy.**

Nowa struktura organizacyjna, dająca pełnię uprawnień ale też nakładająca całkowitą indywidualną odpowiedzialność za poszczególne odcinki pracy na ludzi, którym je powierzono, gwarantuje postawienie dyscypliny Ozorkowskich ZPB na odpowiednim poziomie.

Następnym warunkiem, niezbędnym dla pełnej realizacji planów produkcyjnych, **jest stałe doszkalanie słabszych tkaczy,** które do niedawna jeszcze pozostawiało wiele do życzenia. Zarówno dyrekcja, jak i rada zakładowa oraz podstawowa organizacja partyjna nie wykazywały należytego zainteresowania tym tak ważnym odcinkiem. Majstrowie, którzy są bezpośrednio odpowiedzialni za szkolenie tkaczy w swoich partiach, uważali, że odpowiedzialność za stan szkolenia ponoszą jedynie referenci szkolnictwa zawodowego. Było to stanowisko z gruntu błędne, oportunistyczne.

Jednak przeprowadzone już na tym odcinku zmiany pozwolą uniknąć dawnych błędów. **Postanowione zostało, że majster zmianowy kieruje i odpowiada za szkolenie podległej mu grupy pracowników.** Poza tym **sprawa szkolenia będzie przynajmniej raz w miesiącu tematem obrad Komitetu Fabrycznego.**

Doświadczenia ubiegłych lat, stałe analizowanie przyczyn wszelkich niedociągnięć, w oparciu o wciąż nowe sukcesy naszych przodowników pracy i racjonalizatorów, jak również o doświadczenia radzieckich towarzyszy pracy, walnie przyczyniają się do tego, iż **załoga Ozorkowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego stale podnosić będzie wydajność pracy,** wykonywać i przekraczać bazy akordowe, a co za tym idzie, **przedterminowo zrealizuje plan produkcyjny zarówno w roku bieżącym,** jak i w latach następnych.

E. MAJEK,
dyrektor naczelny Ozorkowskich ZPB.

Upowszechnić dobre doświadczenia

walki o wykonanie baz w ZPB im. Marchlewskiego

Cała załoga tkalni **ZPB im. Marchlewskiego** przystąpiła do współzawodnictwa o 100 - procentowe wykonanie baz. Fakt ten jest godny pochwały. Tkalnia Zakładów im Marchlewskiego ma przecież poważne zaniedbania w tej dziedzinie: nie wykonała planu za rok ubiegły, a wielu tkaczy wykazuje tutaj niską wydajność pracy.

Kolektywna praca zespołów powinna przynieść dobre wyniki. Tak jest w zespole, **kierowanym przez majstra Stanisława Pacanowskiego.** Tkacze cenią tutaj każdą minutę, wykorzystują możliwości produkcyjne maszyn, a przede wszystkim wzorowo współpracują ze swoim majstrem.

W tej chwili właśnie przy krośnie obsługiwanym przez tkacza **Strzałkowskiego** odkręciła się śruba. Majster zajęty jest akurat przy naprawie innego warsztatu. Tkacz, nie zastanawiając się długo, przynosi klucz, wręcza go majstrowi, żeby nie odrywać go na długo od jego roboty i oto kilka minut — a śruba została przykręcona i warsztat już w ruchu. Hasło wzajemnej pomocy nie jest tutaj pustym frazesem. **Młodzi tkacze, niewykwalifikowani spotykają się na każdym kroku z opieką starszych:** czy to przy zawiązywaniu paska do bijaka, poprawianiu łapacza, czy też przy wyjmowaniu sztuki towaru z wałkiem. Dzięki temu postoje w zespole maleją do minimum, a i majster ma o wiele mniej roboty, bo rady starszych zapobiegają psuciu się warsztatów.

Oto jeden z tkaczy zaczyna zesuwać ciężarki. **Wystarczyło tylko, aby bez słowa skinął głową na swego sąsiada, a ten już podskoczył, po mógł mu i wspólnymi siłami cofnęli osnowę.**

Zespół majstra Pacanowskiego, dzięki dobrej organizacji pracy przoduje w tkalni, **osiągając w bieżącym miesiącu przeciętnie 111 proc. wykonania planu.** Metody pracy tego zespołu powinny być szeroko propagowane, powinny stać się wzorem dla wszystkich zespołów tkackich w Zakładach im. Marchlewskiego. Istnieją bowiem tutaj zespoły, które aczkolwiek przystąpiły do współzawodnictwa, zupełnie nie zmieniły swego wadliwego stylu pracy. Jako niechlubny przykład służyć może zespół majstrów **Bisyngiera i Wiaderkiewicza,** wykonujący swój plan zaledwie w 64 proc. **Przyczyny niskiej wydajności tego zespołu są następujące:** Majstrowie nie pouczyli tkaczy, w jaki sposób należy usuwać drobne przeszkody w produkcji. Tkaczka **Orzyńska,** na przykład, denerwuje się rzekomo z powodu złej osnowy, podczas gdy przyczyną jej trudności jest spłaszczenie czubka w czółenku. Tkaczka powinna wiedzieć, że powodem rwania się osnowy może być wada w czółenku i że należy kilkanaście razy dziennie czółenka kontrolować. Tkacze nie wiedzą i o tym, że z chwilą powstania jakichś przeszkód w jednym krośnie, należy raczej unieruchomić to jedno i pracować na pozostałych, niż unieruchomić od razu wszystkie warsztaty, — a taki obrazek można często zauważyć w tym zespole. **Brak tutaj kontroli pracy pomagaczek,** skutkiem czego tkacze sami prują gniazda i wciągają nici, a pomagaczki nie mają co robić. Tkaczki **Fryd i Mularczyk** skarżą się na brak pomocy ze strony majstrów. Nic więc dziwnego, że w takich warunkach, wyniki pracy zespołu pozostawiają wiele do życzenia.

Trzeba stwierdzić, że kierownictwo tkalni nie potrafiło jeszcze dotychczas wyciągnąć odpowiednich wniosków z pracy poszczególnych zespołów. Wprawdzie na naradach majstrowie otrzymują wskazówki, jak powinni pracować, **brak jednak kontroli w jakim stopniu wskazówki te zostały wprowadzone w życie.** Dlatego też majstrowie Bisyngier i Wiaderkiewicz nie zmienili dotychczas swego stylu pracy. W niedostatecznym stopniu zajęła się tą sprawą **oddziałowa organizacja partyjna, która nie rozpatrzyła jeszcze dotychczasowych wyników współzawodnictwa o większą wydajność pracy.**

Trzeba stwierdzić, że istnieje tu wiele trudności, które przeszkadzają tkaczom w wykonywaniu ich baz produkcyjnych i hamują rozwój współzawodnictwa. Wątek Nr 54, dostarczany przez przędzalnię jest słaby i niedokręcony, a poza tym nawinięty na krótkie cewki. Tkacze w takich warunkach muszą bardzo często wymieniać szpulki i odszukiwać zrywający się wątek. Należało by więc skontrolować pracę przędzalni i podnieść jakość wątku Nr 54.

Załoga tkalni Zakładów im. Marchlewskiego postanowiła w bieżącym roku wydźwignąć się z ciężkiej sytuacji, w jakiej dotychczas się znajdowała. Dlatego też wszyscy tkacze przystąpili do nowego współzawodnictwa, widząc w nim doskonały środek do podniesienia wydajności pracy. **Trzeba jednak załodze przyjść z pomocą.** Kierownictwo tkalni powinno usunąć obiektywne przeszkody, zaprowadzić kontrolę wyników pracy poszczególnych zespołów, upowszechniać dobre doświadczenia. Wdzięczną, a zarazem odpowiedzialną rolę mają do spełnienia na tym odcinku grupy partyjne i związkowe. Ich zadaniem — **propagować osiągnięcia takich zespołów, jak majstra Pacanowskiego, wykrywać i usuwać przyczyny, utrudniające pracę takim zespołom, jak majstra Bisyngiera.** Wtedy współzawodnictwo o większą wydajność spełni naprawdę swoje zadanie.

M. SZUMSKA.

Po uroczystościach, związanych z podpisaniem aktu o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami, robotnicy niemieccy podejmowali we Frankfurcie nad Odrą robotników polskich. Na zdjęciu: przodownica pracy z wytwórni „Polska Wełna" z Zielonej Góry — Franciszka Budyllówna z serdecznej rozmowie z przewodniczącą DFD z Frankfurtu — Anną Soppą.

WIĘCEJ TROSKI

o pełne wykorzystanie maszyn

W przędzalni średnioprzędnej naszych zakładów zaobserwowałem niepożądane zjawisko, które należałoby zlikwidować. Prawie na każdej maszynie **część wrzecion pozostaje nie wykorzystana.** Przyczynę tego stanowią nieznaczne tylko uszkodzenia, które przy dobrych chęciach można byłoby łatwo naprawić.

Podobne niedociągnięcia hamują i opóźniają wykonanie naszych planów produkcyjnych. Jeżeli na jednej tylko maszynie nie wykorzystano **5 wrzecion** (podczas jednej zmiany), to tracimy w ten sposób **30 cewek.**

Gdybyśmy obliczyli, ile tracimy w ciągu całego dnia, tzn. w okresie trzech zmian, to liczba nie wykorzystanych wrzecion na jednej sali wyniesie **2.250. A przecież zakład nasz to — olbrzym. Ile więc tracimy, jeśli podobne usterki zachodzą i w innych salach?**

Winę za ten stan rzeczy ponoszą również majstrowie, którzy jeszcze **w niedostatecznej mierze czuwają nad produkcją.**

Jest oczywiste, że gdyby nam się **udało doprowadzić maszyny całkowicie do porządku i wykorzystać w pełni wrzeciona na wszystkich zmianach, to wówczas zdołalibyśmy o wiele wcześniej wykonać Plan 6-letni.**

E. Klinger
ZPB im. Stalina

Nieuchwytny lekarz

Ambulatorium, lekarz i... wywieszka. Czytamy: lekarz przyjmuje trzy razy w tygodniu po dwie godziny.

A w rzeczywistości?

— Dziś będę o godzinie 13 (telefon odbiera portier) — nagły wypadek.

Widocznie „nagłe wypadki" są bardzo intratne, gdyż przyjmowanie pacjentów w ambulatorium ZPW im. Łukasińskiego trwa zwykle od 20 do 35 min.

A potem?

Krótkie spojrzenie na zegarek i lekarz znika jak widmo.

Pacjenci tracą drogocenny czas w poczekalni, a lekarz ma go widać zbyt wiele.

W. Janik i A. Helt
ZPW im. Łukasińskiego

Doskonałe wyniki młodej tkaczki

Ob. Nadzieja Osipiuk pracuje u nas od niedawna. Jest absolwentką Szkoły Przysposobienia Przemysłowego i posiada zaledwie jednomiesięczną naukę praktyczną.

Jednak entuzjazm pracy Nadziei Osipiuk dokonał tego, że ta młoda stosunkowo robotnica stała się dziś znaną przodownicą w naszym oddziale. Po jednomiesięcznej nauce postanowiła przejść na obsługę sześciu krosien. W chwili obecnej wyrabia **około 100 proc. bazy akordowej. W porównaniu z innymi pracownikami, którzy zatrudnieni są tu już od dłuższego czasu, osiągnięcie młodej absolwentki należy uważać za doskonały wstęp do dalszych sukcesów.**

M. Burczyńska
ZPB im. Harnama, oddz. II.

Przodownicy ZPB im. Okrzei

pomagają słabszym tkaczom

Na apel, rzucony przez załogę ZPB im. Szymańskiego o **pełne wykonanie baz akordowych,** załoga tkalni ZPB im. St. Okrzei odpowiedziała przyjęciem tego wezwania. Sprawą zainteresowały się nasza organizacja podstawowa, dyrekcja i rada zakładowa. Zwołano zebranie, na które zaproszono przodowników pracy, racjonalizatorów oraz personel techniczny. Każdemu wręczono listę tkaczy, nie wykonujących swych baz i polecono dopilnować maruderów, śpieszyć z pomocą słabszym tkaczom w ich wysiłkach, zmierzających do przekroczenia bazy.

Akcja jest w toku, ale już dziś można stwierdzić, że przynosi ona pożądane wyniki. Wielu przodowników, którym oddano pod opiekę część zespołu, nie uzyskującego przedtem baz produkcyjnych, może się teraz pochlubić pięknymi osiągnięciami. Tak więc przeglądacz **Druszcz podniósł wykonanie baz swej grupy, liczącej 5 osób, z 85 proc. do 94 proc. Ob. Jezierna z 74,2 procent podniosła do 95,4 proc., ob. Galia Ryszard z 81 proc. do 96 proc., ob. Balcerzak Wojciech z 87 proc. do 94,4 proc., ob. Dzięcielski z 58,1 proc. do 80 proc., ob. Drużyński z 77,5 proc. do 91,9 proc. i kierownik Tabako z 69,3 proc. do 96,3 proc.**

Wprawdzie są jeszcze inni, którzy wykazują słabsze wyniki, ale ci nie zrażają się, lecz stale i systematycznie doprowadzają wypełnienie baz do ustalonego poziomu. Na tkacza wywiera wielce dodatni wpływ fakt, że ktoś interesuje się jego pracą, osiągnięciami i trudnościami, na które napotyka w swej codziennej pracy.

A. Misiula
ZPB im. Okrzei

Rurociąg Pilica — Łódź

Największa inwestycja

z dziedziny gospodarki komunalnej

Rurociąg Pilica—Łódź to największa inwestycja Planu Sześcioletniego z dziedziny gospodarki komunalnej. Aby znaczenie jej w pełni docenić, trzeba być mieszkańcem Łodzi. Dostarczenie dostatecznej ilości wody dla naszego miasta, dla nas, jego mieszkańców, posiada nie mniejsze znaczenie, aniżeli miała np. dla stolicy odbudowa mostów na Wiśle, łączących jej prawy i lewy brzeg.

CODZIENNA BOLĄCZKA

W Łodzi z miejskiej sieci wodociągowej korzysta obecnie około 130 tysięcy mieszkańców. A pozostali — to znaczy około 80 procent ludności? Ci czerpią wodę przeważnie z płytkich, podwórzowych studni, wystawiają z wiadrami w kolejkach przed hydrantami, noszą wodę z punktów oddalonych nieraz od miejsca zamieszkania o kilometr i więcej.

Nie należy przy tym zapominać, że woda w Łodzi jest przeważnie koloru żółtawego, jest, jak to się mówi „twarda", ze względu na duże domieszki wapna i żelaza. W imbrykach, wiadrach, w kotłach parowych, wszędzie, gdzie dłużej przetrzymuje się wodę, osiada na dnach i ścianach naczyń żółtawy osad, tzw. kamień kotłowy, powodujący ich szybkie niszczenie.

Przy tym wody tej posiadamy zbyt mało. Wystarczy kilkanaście upalnych, bezdeszczowych dni, aby woda w wielu studniach łódzkich zamieniła się w niezdatną do użytku lepką maź.

Lata po wyzwoleniu przyniosły nam znaczną poprawę na tym odcinku, ale wszystko to były półśrodki. Jedynym rozwiązaniem „wodnego problemu" jest budowa rurociągu.

SKĄD BĘDZIE POBIERANA WODA

Początkowo istniał projekt, nie nowy zresztą, bo datujący się jeszcze z czasów Williama Lindley'a, aby wodę pobierać bezpośrednio z Pilicy. Rozwiązanie to nie było właściwe. Trzeba by bowiem, podobnie jak to ma miejsce w Warszawie, biorącej wodę z Wisły, budować olbrzymie filtry celem dokładnego oczyszczania wody, a związane z tym koszty są bardzo wysokie. Postanowiono więc pobierać wodę z szeregu specjalnych w tym celu zbudowanych studni głębinowych, ciągnących się wzdłuż brzegów Pilicy. Znajdujące się tam na niewielkiej głębokości pokłady zwietrzałego wapienia obfitują w wodę. Można ją dostarczać po prostu w nie ograniczonych ilościach i co najważniejsze, woda ta jest bardzo czysta, w rodzaju tej, jaką określamy powszechnie nazwą źródlanej. W ten sposób miasto nasze będzie miało bezsprzecznie najlepszą wodę do picia w Polsce.

Poczynając już od samej Łodzi, leżą sznury potężnych rur. Żelazne pierścienie, ściśle z sobą spojone, zamkną niedługo płynącą nieprzerwanym strumieniem znad Pilicy masę wody. Będzie to prawdziwa rzeka, opasana żelaznymi pierścieniami.

Na połowie trasy rurociągu zostaną wybudowane specjalne urządzenia do wyrównywania pracy zespołów pomp.

KONIEC PRZYGOTOWAŃ

Trasa ożyła już. Po polach uwijają się mierniczowie, przeprowadza się wiercenia. Ale wszystko to są jeszcze prace przygotowawcze. Roboty ziemne rozpoczną się gdzieś dopiero w początkach lata. Będą one w poważnym stopniu zmechanizowane. Pójdą w ruch transportery, dźwigi i kopaczki, a tam, gdzie natrafi się na twardsze pokłady, skały czy kamienie — zastosowany zostanie dynamit. Rury bowiem muszą być umieszczone na takiej głębokości, która by ochroniła płynącą w nich wodę w okresie największych nawet mrozów od zamarznięcia.

Jesteśmy już nad brzegiem Pilicy. Tu właśnie znajdują się obfitujące w wodę tereny.

Sklecone z drzewa budki mówią, że w tych właśnie miejscach znajdują się wykopane już studnie głębinowe, zaczerpy, z których przy pomocy pomp tłoczona będzie woda do rurociągu. Na ukończeniu są już *wiercenia 32 zaczerpów wodnych.* Przeprowadzone próbne pompowania dały doskonałe wyniki. Jednak próby prowadzone są dalej. Trzeba bowiem dokładnie zbadać wydajność każdego z otworów, ile może on dać wody itd. To wszystko wymaga bardzo dokładnych badań. Bowiem sama obecność dużych ilości wody, to jeszcze nie wszystko. Racjonalna gospodarka wymaga określenia, jakie ilości mogą być pobrane bez szkody dla okolicy, bez jej „wysuszenia". I dlatego właśnie woda nie będzie pobierana z jednego miejsca, a z kilkunastu różnych, nawet znacznie odległych od siebie punktów.

W okresie okupacji hitlerowcy dla zasilenia w wodę Fabryki Włókien Sztucznych na Widzewie, wybudowali pod Łodzią około 10 studni głębinowych, skąd chcieli pobierać potrzebne zakładom ilości wody. Jakie byłyby tego następstwa? Cała okolica i tak już uboga w wodę w promieniu kilku kilometrów zostałaby w okresie 3 do 4 lat zupełnie wysuszoną, zamieniłaby się w pustynię. Objaw typowy dla gospodarki kapitalistycznej a niedopuszczalny w gospodarce planowej.

WIEŻE WIERTNICZE NAD PILICĄ

Przewody, prowadzące od poszczególnych zaczerpów, połączone zostaną w centralnej przepompowni. Tu też wybudowane zostaną takie urządzenia, jak osadniki, odżelaziacze i stąd też po domieszaniu odpowiedniej ilości chloru — w celach odkażających — woda popłynie do Łodzi.

Tuż obok szosy na skraju lasu widać wieżę wiertniczą. Wysoki, kilkunasto-metrowy stożek, pokryty u dołu deskami. Wieża wiertnicza tutaj? Widok naprawdę niecodzienny. Ale wiercenia studni głębinowych odbywają się w podobny sposób, jak wiercenia szybów naftowych.

Z oszalowanego deskami otworu wystaje wylot rury. Wprowadzona do jej wnętrza stalowa łyżka unosi się na linie, aby nagle spaść w dół i zagłębić się na kilka, czy kilka naście centymetrów w pokładach ziemi.

Pracujący tu wraz z całą brygadą wiertacz, ob. Jan Makoś, pochodzi z Krosna, a w zawodzie swoim pracuje już od 20 lat. Do tej pory pracował przy szybach naftowych, teraz dla odmiany (od października ubiegłego roku) wierci studnie głębinowe dla Łodzi.

Przed kilku dniami napotkano na twardy grunt, pokłady wapienia, i praca posuwa się powoli naprzód. Przedtem w ciągu 8 godzin pogłębiali przeciętnie otwór o 3 metry, teraz nie więcej jak o pół metra. Doszli już do głębokości 53 metrów, a według twierdzeń geologów do wody dotrą dopiero po 90 metrach.

Głucho dudni stalowa łyżka, rura zagłębia się, na nią zostanie nakręcona następna, otwór będzie się wydłużał i zwężał, aż ukaże się woda.

Rurociąg, który uruchomiony zostanie w pierwszej połowie 1954 r., dostarczy naszemu miastu ogromnych ilości wody. Dzięki temu ulegną zdecydowanej poprawie warunki sanitarne miasta, skończą się wędrówki z wiadrami od studni do studni. Przystąpienie do budowy rurociągu, a następnie uchwała Prezydium Rządu, przyspieszająca o rok termin wykonania tej potężnej inwestycji, stanowi jeden z niezliczonych już dowodów troski naszego Rządu Ludowego i naszej Partii o zapewnienie klasie robotniczej jak najlepszych warunków bytowych.

To, co było niemożliwe i niewykonalne w okresie kapitalistyczno-sanacyjnych rządów, w okresie o którym pisał poeta Broniewski: że „z ognia i ze krwi robi się złoto, w kasach pękatych skaczą papiery, warczą warsztaty prędką robotą, tuczą się Łodzią tłuste Szajblery" — dokonuje dzisiaj dla dobra mas pracujących nasze Państwo Ludowe, państwo rządzone przez robotników i chłopów.

I to stanowi cząstkę tego nowego, cząstkę lepszego jutra, wykuwanego w codziennej pracy przez miliony robociarskich dłoni.

JERZY KRYGIER.

Nad brzegami Pilicy

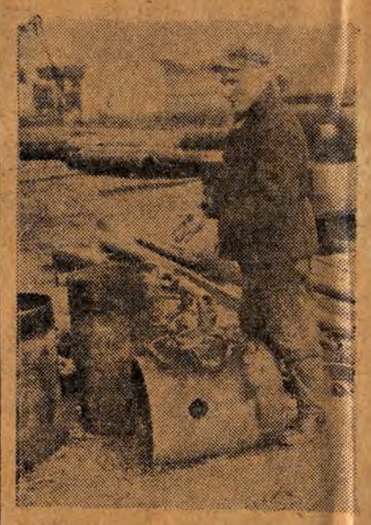

Brygadzista Jan Makoś

Rada zakładowa rozwija współzawodnictwo pracy

Wybory do ogniw związkowych wzbudziły duże zainteresowanie wśród naszej załogi. Na odbytym przed kilku dniami plenarnym posiedzeniu rady zakładowej i mężów zaufania przeprowadzono krytyczną i samokrytyczną ocenę działalności rady. W sprawozdaniu tow. Wójcika, przewodniczącego rady zakładowej, wykazane zostały osiągnięcia i braki jej pracy. Poważnym sukcesem rady jest masowy rozwój współzawodnictwa pracy, które objęło 96 proc. załogi. Dzięki temu roczny plan produkcyjny za 1950 rok wykonany został w drugiej dekadzie grudnia.

W toku dyskusji nad dotychczasową pracą mężów zaufania wytknięto niedostateczne zainteresowanie się przez nich zagadnieniami produkcyjnymi oraz słabą opiekę nad przodownikami produkcji.

Tow. Małkowski zapoznał zebranych z uchwałami CRZZ, dotyczącymi wyborów, a następnie omówił rozwijający się nowy ruch współzawodnictwa pracy, zainicjowany przez załogę ZPB im. Armii Ludowej. Nawiązując do apelu tej załogi, **tow. Szałowska** zwróciła się do zebranych, aby przystąpili masowo do **współzawodnictwa w przemyśle wełnianym. Apel tow. Szałowskiej został przyjęty z entuzjazmem i załoga jednogłośnie postanowiła wezwać robotników z ZPW im. Wiosny Ludów do podjęcia szlachetnej rywalizacji.**

B. Łukasiewicz
ZPW im. Niedzielskiego

Dodatkowe zobowiązania

robotników ZPW im. A. Struga

W dniu 27 stycznia br. odbyła się u nas uroczystość wręczenia nagród wybitnym przodownikom pracy i racjonalizatorom za ofiarny wysiłek dla przedterminowego wykonania planu 1950 roku.

Nagrody w postaci książeczek oszczędnościowych i dyplomów uznania wręczył przewodniczący rady zakładowej tow. Fr. Kmin.

Na zebraniu robotnicy podejmowali dodatkowe zobowiązania. Tow. Rzegocki, starszy brakarz z oddziału wykończalni, zobowiązał się podnieść swą bazę o 2 proc., przędzalnik tow. Zygmunt Wójcik zobowiązał się podnieść o 1 proc. oraz zmniejszyć odpadki do minimum.

Załoga naszych zakładów **podjęła apel ZPB im. Armii Ludowej i postanowiła wezwać do współzawodnictwa o tytuł najlepszego zakładu w przemyśle wełnianym załogę ZPW im. Waryńskiego.**

Wezwanie zostało przyjęte przez zebranych burzliwymi oklaskami.

J. Tomaszuk
ZPW im. A. Struga

Marnotrawstwo drzewa

Swego czasu zwiezione zostało na teren Strażnicy Nr 7, przy ul. Napiórkowskiego 60, drzewo z rozbiórki trzeciej strażnicy. Drzewo to po przewiezieniu zrzucono na podwórze i do chwili obecnej nikt się nim nie zainteresował.

W żadnym wypadku nie powinno ono gnić i niszczeć pod gołym niebem.

St. Kubiak
Straż Pożarna

Kronika partyjna

Dzielnica Śródmieście: jutro o godz. 16.30 w sali konferencyjnej KD odbędzie się odprawa sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych.

* * *

W dniu dzisiejszym, tj. dnia 31 stycznia i 1 lutego, o godz. 16 w sali konferencyjnej Komitetu Dzielnicowego odbędzie się seminarium dla wykładowców II stopnia.

Uliczna sprzedaż węgla

Dzisiaj PSS i MHD sprzedawać będą węgiel z wozów w następujących punktach miasta:

Od godziny 9 rano: na ulicy Przyrodniczej przy Biegańskiego, Jęczmiennej (Osiedle Mireckiego), Grabskiego (Rokicie), Czarneckiego przy Garbarskiej, Wapiennej przy Srebrzyńskiej, Grunwaldzkiej przy Srebrnej, Gęsiej przy Łagiewnickiej, Magistrackiej przy Nowotki, Wschodniej przy Południowej, Norwida przy Karolewskiej.

Od godz. 15: na ulicy Nowozarzewskiej przy Kilińskiego, Krośnieńskiej przy Dubois, Popioły przy Rudzkiej, Blokowej przy Rudzkiej, Grażyny przy Rzgowskiej.

5 lat istnienia pierwszej szkoły TPD
w naszym mieście

Jutro upływa **pięć lat** od uruchomienia na terenie naszego miasta przez **Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci pierwszego świeckiego ośrodka szkolnego.** Otwarcie tej placówki nastąpiło **1 lutego 1946 r. przy ul. Jaracza 26.** Obecnie mieści się tam I Ogólnokształcąca Szkoła Stopnia Podstawowego i Licealnego TPD.

O rozwoju tego ośrodka szkolnego mówi dokładnie jego kronika, obrazująca z każdym rokiem wzrastające osiągnięcia. Oto, co czytamy w tej kronice:

„Dnia 5 lutego 1946 r. szkoła liczy zaledwie 144 dzieci. Już w pierwszych miesiącach powstaje biblioteka szkolna, obejmująca 150 tomów oraz pracownia zajęć praktycznych. W czasie wakacji dzięki staraniom RTPD młodzież wyjeżdża na kolonie do Wiśniowej Góry, Karpacza i do Jugosławii".

Nowy rok szkolny 1946/47 przynosi wzrost ilości uczniów w szkole. Młodzież przystępuje do pracy społecznej w różnych dziedzinach, czego dowodzą wzmianki w kronice, jak również podziękowanie tej treści: „W akcji gwiazdkowej dla swego obrońcy - żołnierza, **młodzież szkoły RTPD wykazała wysoki stopień uspołecznienia, organizując zbiórkę na zakup bibliotek i sprzętu świetlicowego dla jednostek wojskowych.** Za ofiarny ten czyn nauczycielom i młodzieży składa serdeczne podziękowanie Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza".

Na początku czerwca 1947 roku młodzież nawiązała ścisły kontakt z jedną ze szkół na Ziemiach Odzyskanych, której stale śpieszyła z pomocą, przesyłając dary w postaci podręczników szkolnych, książek do biblioteki, ołówków, zeszytów, map, których brak odczuwały wówczas Ziemie Odzyskane.

Lata następne — to dalszy wzrost liczby uczniów w szkole, to dalsze pogłębianie uświadomienia młodzieży. Jak wspominają kroniki tej uczelni, młodzież podejmuje liczne zobowiązania, w wyniku których powstają kadry przodowników pracy społecznej, nagradzanych za swą ofiarną działalność. Samorząd szkolny prowadzi bibliotekę, redaguje gazetki ścienne, wykazuje wielką aktywność we wszystkich dziedzinach życia szkoły.

Rok szkolny 1948 — 49 przynosi poważne zmiany w szkolnictwie. **Ośrodek przy ul. Jaracza staje się szkołą jedenastoletnią. Napływa tu wciąż nieprzerwaną falą młodzież, łaknąca czystej wiedzy, opartej o światopogląd naukowy, młodzież, która pragnie kształtować nową socjalistyczną moralność i przygotować się do czynnego udziału w walce o sprawiedliwość społeczną.**

Ubiegły rok szkolny — to rok dalszych sukcesów szkoły przy ul. Jaracza. Młodzież organizuje hufce SP, urządza wspaniałą wystawę książek, przeprowadza konkurs pieśni radzieckich z udziałem przedstawicieli Armii Radzieckiej.

Obecny, **piąty rok istnienia szkoły** — pionierki świeckiego nauczania na terenie naszego miasta — to rok wzmożonych wysiłków młodzieży dla podniesienia poziomu swej wiedzy, uzyskania najlepszych wyników w nauce. Dotychczasowa praca szkoły, zarówno nauczycieli, jak i kształcącej się tu młodzieży, stanowi rękojmię jej dalszego rozwoju.

Od chwili powstania tej uczelni, sieć szkół TPD w naszym mieście rozszerzyła się znacznie. Nowe szkoły TPD, zaopatrzone we wszelkie nowoczesne pomoce naukowe, biblioteki, świetlice, są ośrodkami walki o postęp, o socjalizm. Wychowują tysiące łódzkiej młodzieży w duchu postępu, wolnym od wszelkich obciążeń burżuazyjno - kapitalistycznych, idealistycznych pojęć i poglądów.

STEFANIA CZERWIŃSKA
Dyrektor łódzkiego oddziału TPD.

Województwo łódzkie przygotowuje się do akcji siewnej

W dniu wczorajszym w sali konferencyjnej Wojewódzkiej Rady Narodowej odbyła się narada wojewódzkiego aktywu gospodarczego, poświęcona omówieniu przygotowań do tegorocznej wiosennej kampanii siewnej, Na naradę tę przybył wiceminister Rolnictwa i Ref. Roln., tow. Lucjusz Domański, oraz z-ca kierownika Wydziału Rolnego KW PZPR w Łodzi — tow. Jerzy Glinicki.

Referat na temat **„Zadania w wiosennej kampanii siewnej"** wygłosił kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Wojewódzkiej Rady Narodowej — tow. Antoni Świątek. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział około 20 mówców, podkreślając w swych wypowiedziach, że bogate doświadczenia ub. roku pozwoliły usprawnić przebieg przygotowań do tegorocznej wiosennej akcji siewnej, co niewątpliwie wpłynie na szybkie przeprowadzenie samej akcji.

Dyskusję podsumował wiceminister, tow. Lucjusz Domański, zaznaczając w swoim przemówieniu, że podstawowym warunkiem pomyślnego przeprowadzenia akcji siewnej jest mobilizacja wokół tych zadań rad narodowych, organizacji politycznych i społecznych oraz instytucji współdziałających z rolnictwem. Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, ob. Franciszek Grochalski, w swym końcowym przemówieniu powiedział: „Wróg klasowy będzie usiłował przeciwdziałać naszej mobilizacji do wielkiej kampanii siewnej. Musimy zatem zaostrzyć naszą czujność i demaskować na każdym kroku szkodzącego nam wroga.

Podobne narady na szczeblu powiatów odbędą się w pierwszych dniach lutego b. r.

Dlaczego brak nart i saneczek

W związku ze zmianą pogody, wzrosło zapotrzebowanie na zimowy sprzęt sportowy. We wszystkich sklepach MHD ze sprzętem sportowym odczuwa się brak nart. Zamiast nart w sklepie MHD Nr. 135 przy ul. Piotrkowskiej 146, proponuje się kupno butów narciarskich, w które sklep jest dobrze zaopatrzony.

Zachodzi pytanie, czy na terenie Łodzi nie ma nart? Po sprawdzeniu okazuje się, że w magazynie MHD ze sprzętem sportowym od ubiegłej środy, t. j. od 17 stycznia, znajduje się znaczna ich ilość. Nie można ich rozprowadzić, bo Centrala Handlowa Sprzętu Sportowego w Warszawie jeszcze nie zdołała... przysłać faktur.

W tym samym sklepie w piwnicy od 20 grudnia leżą zmagazynowane saneczki, (ponad 100 sztuk), które nie ukazały się w sprzedaży, gdyż nie zostały wycenione.

Jeżeli CHSS w Warszawie będzie w tym tempie wyceniać zimowy sprzęt sportowy, to saneczki i narty będziemy mogli nabyć chyba w kwietniu, albo w maju. (raw)

Ostatni etap walki
z analfabetyzmem

Akcja walki z analfabetyzmem na terenie Łodzi nie przebiega zbyt sprawnie.

Mimo, że do 1 maja br. analfabetyzm ma być całkowicie zlikwidowany w zakładach pracy, a do 22 lipca przewidywane jest zakończenie wszystkich kursów prowadzonych w mieście przez organizacje społeczne — dużo jeszcze pozostało do zrobienia na tym odcinku. Duże zaległości w akcji likwidacji analfabetyzmu spowodowane są przede wszystkim tym, że na kursach dla analfabetów nie dopilnowano należycie sprawy frekwencji. Bywały wypadki, iż na kurs uczęszczało zaledwie 20 — 30 procent zapisanych.

Odpowiedzialne zadanie staje obecnie przed Społeczną Komisją do Walki z Analfabetyzmem, przed radami narodowymi, organizacjami społecznymi i masowymi, radami zakładowymi i wszystkimi czynnikami współpracującymi ze Społeczną Komisją, aby na kursach dla analfabetów dopilnować 100-procentowej obecności. W przeciwnym bowiem wypadku nie zdołamy w terminie wywiązać się z zadania całkowitej likwidacji analfabetyzmu w naszym mieście.

Sprawy te były tematem obrad na wczorajszej konferencji Społecznej Komisji do Walki z Analfabetyzmem, której przewodniczył pełnomocnik Rządu do spraw W. A. na miasto Łódź — tow. Minor.

Co na to Okręgowy Urząd Likwidacyjny?

Przy ul. Wólczańskiej 205 mieści się nowa zajezdnia dla autobusów PKS, a obok — znajduje się wielki plac, który PKS mogłaby wykorzystać dla swych samochodów. Tymczasem od paru lat na placu tym „pokutuje" wielki kocioł parowy, o dwóch paleniskach, który z powodzeniem mógłby ogrzać duży obiekt przemysłowy.

Dyrekcja PKS niejednokrotnie zwracała się do Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w sprawie zabrania kotła i przydzielenia go instytucji, której byłby on potrzebny. Wszystkie jednak starania PKS spełzły na niczym. Raz tylko zjawił się ktoś z OUL, popatrzył, pokiwał głową i poszedł. W ten sposób nic się nie zmieniło. Kocioł w dalszym ciągu narażony jest na wpływy atmosferyczne i ulega stopniowemu zniszczeniu.

Ktoś w OUL winien ponieść konsekwencje za tego rodzaju niedopuszczalne marnotrawstwo. Przez 5 lat można bowiem było znaleźć dość czasu na zainteresowanie się kotłem, o który, być może, stara się nie jedna instytucja w naszym mieście, czy nawet w kraju.

Czytelnicy piszą

Tylko komplety

W dniu 19. 1. 1951 r. o godz. 18.45, przybyłem do sklepu z częściami elektrotechnicznymi (sklep spółdzielczy Nr. 586) przy ul. Piotrkowskiej 123, prosząc o sprzedanie żarówki do lampki kieszonkowej. Otrzymałem odpowiedź, że żarówek nie ma. Zdziwiony odpowiedziałem, iż przed chwilą w tym sklepie koledzy ze szkoły kupili lampki. Tym razem odpowiedziano mi, że żarówki są, ale istnieje również zarządzenie zwierzchnich władz, nakazujące sprzedawać tylko komplety, t. zn. całe lampki.

H. WRONIECKI,
Al. Kościuszki 65.

OD REDAKCJI: Jeśli istotnie takie zarządzenie istnieje, winno być ono przez dyr. PSS zniesione. Nie wolno uzależniać kupna jednego przedmiotu od nabycia drugiego.

W poradni przeciwalkoholowej

Co chwila uchylają się drzwi świetlicy **poradni przeciwalkoholowej przy ul. Obrońców Stalingradu 76.** Świetlicę zapełniają licznie przybyli pacjenci. Szukają tu ratunku dla swego zdrowia nadwątlonego wskutek nadmiernego używania alkoholu, pragną znaleźć sposoby przezwyciężenia zgubnego nałogu.

Czekając na przyjęcie lekarza, pacjenci spędzają czas na rozmowie o postępach w leczeniu, grają w bilard. Grupa osób czyta dzisiejszą prasę, żywo komentując ostatnie wydarzenia. Amatorzy gier towarzyskich pochyleni są nad szachownicą, uważnie zastanawiając się nad przestawieniem każdej figury.

Przy jednym ze stolików zasiada 43-letni ob. P. H., z zawodu malarz. Popadł w nałóg pijaństwa. Pragnie się leczyć, gdyż czuje, że serca nie ma w porządku, poza tym posiada nadwyrężone nerwy.

— Przez długi czas wstydziłem się zgłosić do poradni — opowiada. Dopiero po ulicznej awanturze, którą wywołałem w stanie nietrzeźwym, postanowiłem się leczyć.

Ob. K. I., pracownik przedsiębiorstwa budowlanego, został tu przyprowadzony przez żonę, która ze łzami w oczach opowiada o zachowaniu się męża, który pod wpływem zamroczenia alkoholem zniszczył w domu meble i sprzęt kuchenny, następnie sprzedał radio i garnitur na wódkę.

O godz. 19 kończą się zajęcia świetlicowe. Dr. Zdanowicz, kierownik poradni, wygłasza prelekcję o szkodliwym działaniu alkoholizmu na organizm ludzki. Po pogadance następuje dyskusja. Pacjenci mówią, jakie skutki choroby odczuwają na skutek nadużycia alkoholu. Po skończonej dyskusji udają się do gabinetu lekarza na rozmowy indywidualne, następnie otrzymują zastrzyki.

* * *

— O pożyteczności naszej placówki świadczą liczne podziękowania pacjentów i ich rodzin — stwierdza pielęgniarka — siostra Ksenia Antypowicz.

— Wielu osób zostało już całkowicie wyleczonych — ciągnie dalej. — Między innymi leczył się u nas przez rok czasu pracownik Urzędu Pocztowego, ob. S. S., który po wyleczeniu przychodzi obecnie do naszej świetlicy, uczestnicząc w pracach samorządu.

— Od 7 miesięcy nie piję — z wyrazem radości oświadcza robotnik zakładów przemysłu bawełnianego, ob. P. K. — W domu mam teraz inne życie, dzieci i żona są bardzo zadowoleni. A tam, gdzie pracuję, nie mogą się nadziwić, że w ciągu 7 miesięcy nie opuściłem ani jednego dnia. Teraz dopiero żyję, jak człowiek.

Przeciętnie pobiera dziennie zastrzyki w poradni około 35 osób — mówi dr Zdanowicz. — W ciągu roku 1950 udzieliliśmy ponad 3050 porad. Zastrzyków podskórnych w ciągu roku wykonaliśmy 7369, a do mięśniowych 3707.

Praca poradni napotyka na pewne trudności z powodu braku wykwalifikowanego personelu pielęgniarskiego. Dlatego np. nie można objąć leczeniem wszystkich karanych administracyjnie za pijaństwo, figurujących w kartotekach DRN. Odczuwa się także brak zainteresowania ze strony organizacji masowych. A przecież, na przykład, Liga Kobiet mogłaby wiele pomóc przy organizowaniu życia świetlicowego poradni.

Walka z groźną klęską społeczną, jaką jest alkoholizm, winna być prowadzona energicznie i na każdym odcinku. Dlatego Rada Narodowa winna dopomóc poradni przeciwalkoholowej w uzyskaniu wykwalifikowanego personelu. ORZZ winna spowodować, by zakłady pracy kierowały do poradni na leczenie alkoholików ze swego zakładu, zaś Liga Kobiet niewątpliwie pospieszy poradni z pomocą w organizowaniu życia świetlicowego.

A. Rojek.

Wprowadzenie nowych kart meldunkowych

Jutro w mieście naszym rozpoczyna się przeszkolenie wszystkich, którzy prowadzą meldunki — w związku z akcją przemeldowania i wprowadzenia nowych kart meldunkowych. Akcja ta trwać będzie od dnia 5 lutego br. i zakończona zostanie w dniu 30 kwietnia br.

Obowiązujące dotychczas zbyt formalistyczne przepisy o meldunkach i ewidencji ludności powodowały niepotrzebną stratę czasu ludności pracującej. Dlatego też przystąpiono do uporządkowania tych zagadnień. Dla wszystkich obywateli polskich w wieku od lat 16 wprowadza się karty meldunkowe o odmiennym, niż dotychczasowe, charakterze. Zastąpią one dotychczasowe odcinki zameldowania i wymeldowania, którymi legitymowano się przy zmianie miejsca zamieszkania lub czasowego pobytu. Stanowić one będą dla obywateli stale aktualny dokument zamieszkania, którym legitymować się będą we wszystkich sprawach ewidencyjnych, okazując go stale na żądanie władz.

Każdy dom w naszym mieście otrzyma swój termin dla załatwienia spraw związanych z przemeldowaniem mieszkańców. Druków dostarczą prowadzący meldunki. Przy przemeldowaniu trzeba będzie przedstawić metrykę urodzenia, świadectwo ślubu i zaświadczenie z miejsca pracy. Obywatele posiadający te dokumenty mogą sami sporządzić odpisy, które uwierzytelni miejscowe biuro ewidencyjne. Ci, którzy nie posiadają metryk, winni zaopatrzyć się w nie we właściwych urzędach stanu cywilnego i sądach powiatowych.

Zmiany powyższe, wprowadzone na terenie całego kraju, stanowią pierwszy krok w kierunku ujednolicenia i uproszczenia formalności meldunkowych, wyeliminują bowiem szereg zbędnych, a dotychczas stosowanych druków ewidencyjnych.

Załoga MBP w Łodzi radzi nad usprawnieniem pracy

W świetlicy Zw. Zaw. Prac. Terytorialnych przy ul. Wólczańskiej 5, odbyło się wczoraj zebranie załogi Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, poświęcone omówieniu wykonania planu rocznego — pierwszego roku Planu 6-letniego.

Sprawozdanie z wykonania planu rocznego złożył dyr. Barański, który stwierdził, że dzięki realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej — MPB wykonało swój plan pracy za rok ubiegły w 123 procentach.

Po referacie tow. Barańskiego rozwinęła się dyskusja, w której robotnicy radzili nad dalszym usprawnieniem pracy dla szybszego wykonania Planu 6-letniego. Między innymi omówiono pracę referatu BHP, działu socjalnego, oddziałów wykończalniczych oraz oddziału blacharsko - dekarskiego. (raw)

Teatr Narodowy m. Łodzi

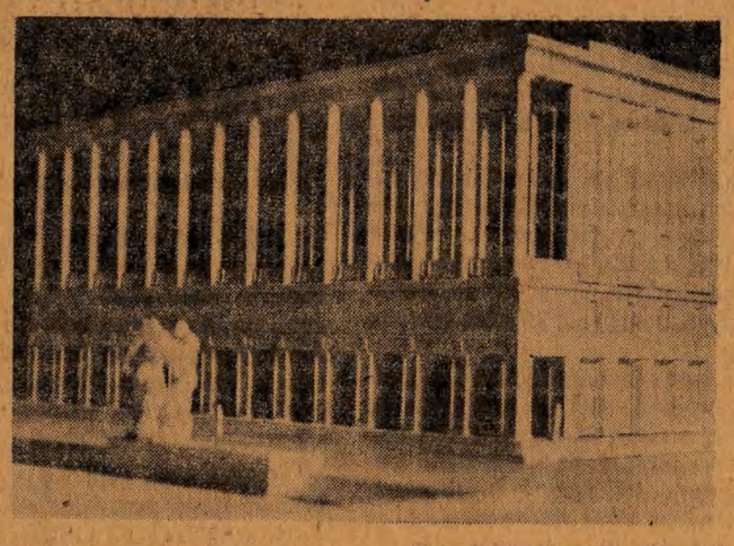

W Warszawie odbywa się ogólnopolski pokaz projektów architektonicznych.
Na zdjęciu: fragment makiety budowanego w Łodzi gmachu Teatru Narodowego. (Foto - AR)

TEATRY i KINA

TEATRY
IM. JARACZA — godz. 19 — „Wieczór Trzech Króli".
POWSZECHNY — godz. 19.15 — „Przyjaciele".
NOWY — godz. 19 — „Zwycięstwo"
OSA — godz. 19.30 — „Złote niedole".
LUTNIA — godz. 19.15 — „Swobodny wiatr"
ARLEKIN — nieczynny.
PINOKIO — godz. 17 — „Przygoda Misia Łazęgi".

KINA
ADRIA — „Nikt nic nie wie", godz. 16, 18, 20
BAJKA — nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK — „Pierwszy start", godz. 15.30, 18, 20.30
GDYNIA — „Program aktualności Kraj. i Zagr. Nr 4-51", PKF Nr 5-51, „Technika jazdy na nartach", „Koreańscy artyści w Moskwie", godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — nieczynne z powodu remontu
MUZA — „Za siedmioma górami", godz. 18, 20
POLONIA — „Pierwszy start", dod. „Młodzież górnicza", godz. 16, 18,30, 21
PRZEDWIOŚNIE — „Cygański tabor", godz. 18, 20
REKORD — „Pieśń tajgi", godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Sumienie", godz. 18, 20
ROMA — „Młoda gwardia" II seria godz. 18, 20
STYLOWY — „Trójka trefl", godz. 18, 20
ŚWIT — „Pustelnia Parmeńska", I seria, godz. 18, 20
TATRY — „Hrabia Monte Christo" I seria, godz. 16, 18, 20
WISŁA — „Mongolia w ogniu", godz. 15.30, 18, 20.30
WŁÓKNIARZ — „Hamlet", godz. 14.30, 17.30, 20.30
WOLNOŚĆ — „W piaskach środkowej Azji", godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Śmiali ludzie", godz. 18, 20

DZIEŃ W ŁODZI

REJESTRACJA MĘŻCZYZN ROCZNIKA 1933

Dzisiaj w lokalu przy ul. Legionów 10, rejestrują się przedpoborowi, których nazwiska rozpoczynają się na literę Ł, w lokalu przy ulicy Ogrodowej 34 — na literę Z.

ŁÓDŹ — WARSZAWIE

W sobotę, dnia 3 lutego, w sali przy Al. Kościuszki 65 i w sali Państwowej Wyższej Szkoły Aktorskiej, przy ul. Gdańskiej 32, odbędą się dwie wielkie zabawy karnawałowe, z których dochód przeznaczony będzie na budowę metra warszawskiego. Przedsprzedaż biletów w Miejskim Ośrodku Informacji, przy ul. Piotrkowskiej 104-a, tel. 159-15.

DYSKUSJA MŁODYCH LITERATÓW

Dzisiaj o godz. 18.30, w świetlicy przy ul. Bandurskiego 8, m. 8, odbędzie się zebranie dyskusyjne koła młodych literatów przy ZLP. W programie dyskusja nad utworami satyrycznymi Stanisława Borowkina i Edwarda Siekowskiego-Sikorskiego.

POSIEDZENIE SEKCJI DYDAKTYCZNEJ PTH

Dzisiaj o godz. 19.30, w sali Archiwum Miejskiego, przy Placu Wolności 1, odbędzie się posiedzenie naukowe sekcji dydaktycznej Polskiego Towarzystwa Historycznego. Odczyt pt. „Z zagadnień dydaktyki szkół wyższych" wygłosi dr Wanda Moszczeńska.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Plac Wolności 2, Rzgowska 51, Gdańska 23, Aleja Kościuszki 48.

Nr telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

MATKO!
zaprenumeruj czasopismo
„TWOJE DZIECKO"
poświęcone wychowaniu i pielęgnacji dziecka. Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch", Warszawa, Srebrna 12, Konto P.K.O. I - 17716-110. Cena prenumeraty: kwartalnie 2,70, półr. 5,40, rocznie 10,80 zł. 96

Miejski Handel Detaliczny
skupuje ług naturalny w każdej ilości. Warunki do omówienia w lokalu przedsiębiorstwa, ul. Piotrkowska 104a, parter. 68

Pracownicy poszukiwani
Wykwalifikowanych szewców i kamaszników zatrudni natychmiast Centr. Kons. MBP Warsztaty Odzieżowe w Łodzi, ul. Curie-Skłodowskiej 12. Zgłoszenia w godz. 9 do 11 i 4 do 6. 68

Technika Bezpieczeństwa Pracy zatrudnią Zgierskie Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Jana Pietrusińskiego w Zgierzu, 17 Stycznia Nr. 43. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. 73

Stolarzy ręcznych, maszynowych i robotników zatrudni Przedsiębiorstwo Budowlane. Zgłaszać się do Wydziału Personalnego w Łodzi, ul. Wierzbowa 20, tel. 107-44. 78

Inżynierów konstruktorów, techników-konstruktorów, konstruktorów i młodszych konstruktorów do Centralnego Biura Konstrukcyjnego zaangażuje natychmiast Dyrekcja Przemysłu Miejscowego m. Łodzi. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny ul. Piotrkowska 49, II p., w godz. od 9 do 15. 91

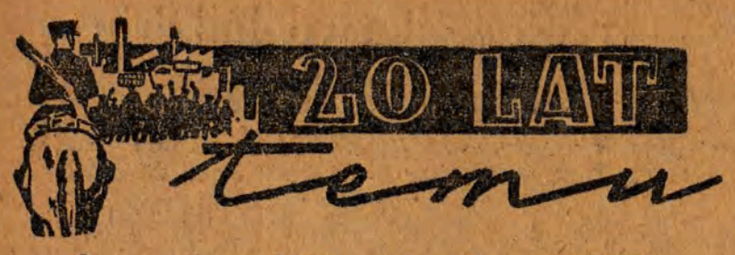

Co pisała prasa łódzka w dniu 31 stycznia 1931 r.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W RADOMSKU

W dniu wczorajszym bezrobotni miasta Radomska zgromadzili się w znacznej liczbie przed tutejszym magistratem.

Magistrat radomszczański odmówił bezrobotnym jakiejkolwiek pomocy.

Ponieważ bezrobotni poczęli szturmować magistrat — wezwana policja przypuściła szarżę, w wyniku której szereg osób poraniono.

Z GŁODU I Z NĘDZY

W bramie przy ul. Nowej 33, napiła się jodyny w celach samobójczych Marianna Czarbówna. Stwierdzono, że przyczyną zamachu samobójczego był brak środków do życia i przewieziono denatkę do Zbiorni Miejskiej.

* * *

W mieszkaniu własnym przy ul. Okrzei 8, napił się trucizny 37-letni Mieczysław Teofil — bezrobotny.

* * *

Na Bałuckim Rynku padł z głodu i osłabienia 57-letni Kazimierz Słowiński — bezrobotny, mieszkaniec domu noclegowego.

* * *

Stefania Zaręba, lat 30, zamieszkała przy ul. Podrzecznej upadła na ul. Nowomiejskiej z głodu i osłabienia.

* * *

Gazety notują coraz więcej wypadków samobójstw wśród bezrobotnej inteligencji łódzkiej. W dniu wczorajszym popełnił samobójstwo przybyły z Warszawy 62-letni Henryk Rozen, bezrobotny pracownik umysłowy. W mieszkaniu rodziców przy ul. Wólczańskiej 141 popełnił samobójstwo 25-letni Edmund Herszel - biuralista.

STRAJK GÓRNIKÓW W ANGLII ROZSZERZA SIĘ

Strajk górników w Anglii rozszerza się na nowe okręgi. W obecnej chwili strajkuje już ponad 180 tysięcy górników w Anglii i Walii.

Cyfry i fakty

Gospodarka komunalna stolicy ZSRR

Moskwa — stolica państwa radzieckiego — jest jednym z największych miast świata, zarówno pod względem obszaru, jak i liczby mieszkańców. Zajmuje ona dziś ogromny obszar, około 300 km. kw. W myśl generalnego planu przebudowy Moskwy, opracowanego z inicjatywy i przy bezpośrednim udziale towarzysza Stalina, obszar jej zwiększyć się ma dwukrotnie.

Gospodarka miejska Moskwy kroczy drogą nieustannego rozwoju. Łączna suma funduszów, wyasygnowanych przez rząd radziecki w ciągu ostatnich trzech lat (1948—1950) na rozwój gospodarki miejskiej, wyniosła około **9 miliardów rubli**, w tym: **na budownictwo mieszkaniowe — 2,5 miliarda rubli, na budownictwo komunalne — 1.600 milionów rubli, na rozwój transportu miejskiego i łączności — 1.800 milionów rubli.**

Fundusz mieszkaniowy Moskwy przekroczył w roku 1950 o 9 proc. poziom roku 1940. Skala budownictwa mieszkaniowego w stolicy radzieckiej wzrasta z każdym rokiem: **W roku 1947 oddano do użytku 129 tys. m. kw., w roku 1948 — 270 tys. m. kw., w roku 1949 — 405 tys. m. kw., a w roku 1950 — 500 tys. m. kw. powierzchni mieszkalnej.** W r. 1951 organizacje budowlane Moskwy oddadzą do użytku 1,5 raza więcej powierzchni mieszkalnej, niż w r. 1950.

Z inicjatywy towarzysza Stalina buduje się w Moskwie 8 wieżowców o 26 — 32 piętrach. Z niebywałą szybkością rosną gmachy Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego

na Górach Leninowskich. Pełną parą postępuje budowa wieżowców na Placu Smoleńskim, na Wybrzeżu Kotelniczewskim, na Placu Powstania.

Rozpoczęto budowę ogromnych hoteli — przy ulicy Kałaczewskiej i na Wybrzeżu Dorogomiłowskim, a także prace przygotowawcze do budowy 32-piętrowego gmachu przy ul. Zariadie.

Objętość przyszłych wieżowców przekroczy 5 milionów metrów sześciennych. Moskwa otrzyma 120 tys. m. kw. powierzchni mieszkalnej, 1.300 pokoi hotelowych, ponad 120 tys. m. kw. powierzchni dla zakładów naukowych, 110 tys. m. kw. — dla urzędów i instytucji.

Ogromne fundusze przeznacza się na budowę urządzeń komunalnych. **Z inicjatywy towarzysza Stalina w okresie powojennym zakończono budowę gigantycznego rurociągu gazowego Saratów—Moskwa, długości 850 km.** Na dzień 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej zakończono przedtermino wo **pięcioletni plan gazyfikacji 200 tys. mieszkań.**

By móc należycie ocenić skalę tych robót, należy pamiętać, że **w roku 1913 do sieci gazowej włączonych było zaledwie 600 mieszkań,** (położonych przeważnie w centrum miasta), a w całym okresie przedwojennym zgazyfikowano wszystkiego 56 tys. mieszkań. **W ciągu trzech ostatnich lat na gazyfikację miasta wydatkowano ponad 500 milionów rubli, wybudowano 972 kilometry głównych linii gazowych i rurociągów doprowadzających.**

Dumę mieszkańców stolicy stanowi **kanał im. Moskwy, długości 128 kilometrów, łączący rzekę Moskwę z Wołgą.** Po zbudowaniu tego kanału, **Moskwa stała się portem trzech mórz — Bałtyckiego, Białego i Kaspijskiego.** Wkrótce **dzięki budowie kanału Wołga—Don Moskwa stanie się portem pięciu mórz,** uzyska bowiem połączenie również z morzami: **Czarnym i Azowskim.** Powstanie kanału im. Moskwy przyczyniło się do pomyślnego rozwiązania kwestii zaopatrzenia stolicy w wodę. W **ostatnich latach wybudowano nową stację filtrów oraz oddano do użytku dwie nowe rozgałęzione sieci wodociągowo - kanalizacyjne.**

Nieustannie rosną linie metra moskiewskiego. Na początku roku 1950 uruchomiono pierwszą część linii okólnej — od dworca Kurskiego do Centralnego Parku Kultury i Wypoczynku im. Gorkiego. W końcu roku bieżącego zostanie oddany do użytku następny odcinek „Wielkiego Pierścienia" — od dworca Kurskiego do dworca Białoruskiego.

Na centralnych ulicach Moskwy znikają tramwaje, ustępując miejsca trolleybusom. W **roku 1948 wybudowano 14 kilometrów linii trolleybusowych, w roku 1949 — 22 km., w roku 1950 — 40 km.** Rozbudowuje się jednocześnie linie tramwajowe, które połączą miasto z przedmieściami.

Tabor transportu miejskiego został znacznie powiększony i odnowiony. **Moskwa otrzymała w ostatnich latach 258 nowych wagonów metra, 456 wagonów tramwajowych, 697 autobusów, 363 trolleybusy i ponad 2.000 samochodów „Pobieda" i „ZIS—110", kursujących jako taksówki.**

Na ogromną skalę rozwijają się prace, związane z zazielenieniem miasta. W **latach 1946—1950 zasadzono w Moskwie 1.130 tys. drzew, 5.660 tys. krzewów.** Przebudowano liczne bulwary i skwery oraz urządzono w różnych dzielnicach miasta 148 nowych skwerów.

Zmechanizowano prace, związane z oczyszczaniem miasta. Oczyszczanie miasta, na obszarze ponad 10 milionów m. kw., odbywa się przy pomocy maszyn, zastępujących pracę blisko 60 tys. robotników.

Dzięki trzykrotnej obniżce cen produktów żywnościowych i towarów przemysłowych, znacznie wzrósł w Moskwie detaliczny obrót towarowy. W roku 1950 był on o 78 proc. wyższy, niż w roku 1946 i o 27 proc. wyższy, niż w roku 1949; w związku z tym nastąpiła rozbudowa sieci handlowej: w latach 1946—1950 uruchomiono w Moskwie 513 nowych sklepów.

F. PIETROW

Sportowcy ZPB im. Dzierżyńskiego podejmują zobowiązania produkcyjne

W realizacji uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie podniesienia na wyższy poziom wychowania ideologicznego i uświadomienia politycznego naszych sportowców, aktywny udział bierze organizacja ZMP. Praca tej organizacji na polu wychowania fizycznego i sportu daje nieocenione wyniki. Kadry naszych sportowców, a zwłaszcza tych, którzy z kulturą fizyczną i sportem zapoznali się w zakładowych kołach sportowych, wychowują się już w nowym duchu.

Wyrazem coraz większego uświadomienia politycznego naszych sportowców była masówka, zorganizowana w dniu wczorajszym w kole sportowym ZPB im. F. Dzierżyńskiego. Masówka, na której młodzież zebrana w liczbie około 150 osób potępiła nowy wyczyn reakcyjnego rządu francuskiego, zabraniającego działalności na terenie Francji trzem postępowym organizacjom międzynarodowym: Światowej Federacji Związków Zawodowych, Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — stała się jednocześnie zaciągiem sportowców do ZMP.

Po wysłuchaniu referatu wiceprzewodniczącego ŁKS Włókniarz, kol. Jeża, na temat coraz to nowych knowań podżegaczy wojennych, głos zabrała członkini koła **Danuta Głowińska.**

Młoda ta krojczyni, jedna z przodujących w kole siatkarek oświadczyła: „W związku z haniebnym dekretem służalczego rządu Plevena, Mocha i Schumana, zabraniającym działalności na terenie Francji Światowej Federacji Związków Zawodowych, Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet oraz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, ja jako członek koła sportowego przy ZPB im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi potępiam ten haniebny czyn imperialistów anglo-amerykańskich.

Celem zadokumentowania, iż całkowicie solidaryzuję się z ruchem obrońców pokoju, zobowiązuję się podnieść wydajność pracy o 3 procent (z 189 proc. na 192 proc.) oraz jako sportsmenka zdobyć odznakę SPO, zaszczytne odznaczenie sportowca Polski Ludowej".

Następnie zabrali głos inni. I znów płyną zobowiązania produkcyjne sportowców koła sportowego w Zakładach im. F. Dzierżyńskiego.

Sławomir Poczesny, uczeń elektrotechniczny, członek sekcji lekkoatletycznej zobowiązał się do oszczędzania materiału oraz podniesienia swych kwalifikacji zawodowych. Kazimierz Gajdecki, piłkarz, zobowiązuje się podnieść jeszcze bardziej swą wydajność i dyscyplinę pracy, a Jerzy Rach, członek jednej z brygad produkcyjnych, składającej się ze sportowców tychże zakładów — przyrzeka podnieść swą produkcję ze 113 na 117 procent i zdobyć odznakę SPO. Nie na tym jednak koniec. Wszyscy wyżej wymienieni zgłaszają również swój akces do organizacji ZMP.

W uchwalonej na wczorajszym zebraniu rezolucji protestującej przeciwko bezprawnemu postępowaniu rządu francuskiego, członkowie koła sportowego w ZPB im. F. Dzierżyńskiego wezwali wszystkich członków LZS-ów, klubów sportowych i kół sportowych w Polsce do pójścia w ich ślady.

Jesteśmy przekonani, że wezwanie to przyjmą w pierwszym rzędzie członkowie kół, klubów i LZS-ów w Łodzi i województwie łódzkim.

Zd. Kr.

Łyżwiarki polskie wyjechały do Moskwy

WARSZAWA. Na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR, wyjechały 29 bm. do Moskwy na kilkutygodniowy trening czołowe łyżwiarki w jeździe szybkiej: Sędzimir Krystyna, Niemczyk Elżbieta, Rosińska Bożena. Kierownikiem ekipy jest Bogajewski, trenerem zaś zasłużony mistrz sportu — Głażewska Jadwiga.

Sport w ČSR

PRAGA. — W dalszym ciągu rozgrywek hokejowych o mistrzostwo CSR Praha zremisowała z Prosteiov 3:3 (2:0, 1:1, 0:2).

W tabeli prowadzą nadal Budiejovice przed Kralovym Polem i ATK.

Przykład godny naśladowania

Członkowie Koła Sportowego Nr 376 ZS „Spójnia", przy Centrali Eksportowo-Importowej „CETEBE", — Baza Nr 1, wdzięczni naszemu Rządowi Ludowemu za opiekę, jaką otacza masowy ruch sportowy w odrodzonej Polsce, postanawiają czynnie przyczynić się do budowy Nowej Huty.

Każdy sportowiec zrzeszony w Kole Nr 376 przeznacza 3 dni swojego urlopu wypoczynkowego na pracę przy budowie Nowej Huty — co da w efekcie 1200 roboczo-godzin.

W walce, jaką toczy nasz naród o wykonanie zadań 6-letniego planu budowy socjalizmu w Polsce i utrwalenie światowego pokoju, nie może zabraknąć żadnego świadomego sportowca.

Zajęcia sekcji atletycznej Z.K.S. „Spójnia"

Rada ZKS „Spójnia" w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że zajęcia nowozorganizowanej sekcji zapaśniczej klubu, odbywają się w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 19 do 21 na sali sportowej w Helenowie (scena).

Sekretariat przyjmuje w dalszym ciągu zgłoszenia do sekcji atletycznej klubu.

Co usłyszymy przez radio

Program na środę 31 stycznia 1951 r. 11.50 „Głos mają kobiety", 12.04 DZIENNIK. 12.15 PRZERWA. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert dla szkół. 14.10 „Wszechnica Radiowa". 14.30 Aud. szkolna dla klas V—VIII. 14.50 Koncert. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pogadanka dla kursów partyjnych I stopnia w mieście. 16.10 Pogadanka z cyklu: „Plan sześcioletni". 16.20 (Ł) Koncert obojowy Es-dur Mozarta. 16.40 (Ł) „Czy wiecie...?". 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 WIADOMOŚCI POPOŁUDNIOWE. 17.05 Pogadanka sportowa. 17.15 Muzyka ludowa. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 18.00 (Ł) II-ga aud. z cyklu: „Ludzie „Triechgorki" przodują w kulturze wytwórczości". 18.20 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 18.45 (Ł) Aud. dla kobiet. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Koncert Orkiestry PR. 20.00 DZIENNIK. 20.30 (Ł) „Śpiewamy polskie pieśni masowe". 20.45 „Makar Dubrawa" — słuchow. wg sztuki Al. Korniejczuka. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Ojciec Goriot". 22.20 Koncert (Transm. z PRAGI). 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

J. KOROLKOW 19

NOWE NIEMCY

Rok temu w rozporządzeniu krajowego zarządu zrzeszenia związków zawodowych było pięć sanatoriów i domów wypoczynkowych, urządzonych w byłych zamkach, gdzie wypoczywało i leczyło się około dziewięciu tysięcy robotników. Obecnie istnieje już dziewięć sanatoriów. Przebywało w nich w ciągu roku z górą 35 tysięcy ludzi pracy. Wszystko to nie licząc uzdrowisk ani sanatoriów, będących we władaniu organów społecznego ubezpieczenia i poszczególnych większych przedsiębiorstw.

Oprócz tego, rząd krajowy powziął postanowienie przekazania ludziom pracy jeszcze 96 zamków i uzdrowiskowych hoteli. Oglądałem niektóre z nich. Starodawne, średniowieczne zamki, otoczone fosami, wspaniałe sale i rozliczne zabudowania, rozległe owocowe sady przeszły na własność ludu. W jednym z dziesięciu zamków hrabiego Stolberga, którego nazywano gospodarzem Harcu, otworzono dom wypoczynkowy dla nauczycieli. W zamku hrabiego von Schulenberga, zamieszkiwanego przedtem przez 8 osób, wygodnie pomieściło się półtora setki wypoczywających. Uruchomiono również sanatoria w pałacu największego niemieckiego ziemianina, Wentzla, w zamku zbrodniarza wojennego i właściciela lotniczych zakładów Rautenbacha.

Wszystko to były tylko pewne szczegóły nowego życia jednej niemieckiej prowincji, położonej we Wschodnich Niemczech. W miarę upływu lat, miesięcy, wciąż więcej i więcej nowych cech utrwalało się na ziemiach wschodniej części Niemiec.

Rozmawialiśmy tu z niemieckimi specjalistami, których Amerykanie wypędzili z fabryki. Początkowo cały ten okręg zajęty był przez amerykańskie wojska. Odchodząc na nową linię demarkacyjną, Amerykanie wywieźli wszystkich specjalistów, usiłując pozbawić zakłady sił kierowniczych. Zabrali też ze sobą całą techniczną dokumentację, cenniejszą aparaturę i ponad 5 milionów kilogramów buny — owoc rocznej nieomal, cennej wytwórczości fabryki.

Kiedy niemieccy specjaliści dowiedzieli się, że ich fabryka zaczyna się odbudowywać, wielu z nich zbiegło z amerykańskiego obozu w Riesenthal, gdzie ich umieszczono po przymusowym wyjeździe z fabryki. Wśród nich był doktór Nelis, który został później dyrektorem zakładów, główny technolog Moll, kierownik badawczego laboratorium Beyers i wielu innych. Stanęli oni na czele wielotysięcznego kolektywu robotniczego.

W Merseburgu zachował się starożytny zamek miejscowego barona. Umieściły się w nim obecnie wydziały miejskiego magistartu. Ale obok zamku przypominając dawne czasy, wznosi się podobna do pancerza klatka o grubych żelaznych prętach. W klatce siedzi stary kruk, który musi odkupywać grzechy któregoś ze swych przodków. Półtora lub dwa wieki temu baron kazał stracić swego sługę za to, że ten ukradł jego rodzinny pierścień. Sługę żywcem zakopano w mogile, pozostawiwszy na zewnątrz jedynie ręce. Wkrótce po egzekucji pierścień znalazł się w gnieździe kruka. Kruk go porwał. Baron postanowił być „sprawiedliwym". W kaplicy zamkowej umieścił płytę z wyrzeźbionymi zastygłymi w przedśmiertnym skurczu rękami, a kruka-rabusia pierścienia — nakazał na zawsze osadzić w klatce.

W ciągu minionych stuleci zmieniło się kilka pokoleń kruków w klatce oraz baronów w zamku. Kruk, osadzony w klatce, miał przypominać mieszkańcom miasta triumf sprawiedliwości. Ale sprawiedliwość zatriumfowała dopiero po upływie wielu lat. Potomek pyszałka-barona uciekł z zamku na zachód. Zamek przeszedł na własność potomków straconego sługi. Zostali oni właścicielami również i innych zamków.

Górnicy niemieccy mają tradycyjne pozdrowienie — „Glück auf", które wymieniają przy opuszczaniu się pod ziemię. Zawiera ono życzenie powodzenia, szczęśliwego powrotu na powierzchnię.

W ciągu dwudziestu sześciu lat każdego dnia rębacz Hennecke słyszał to pozdrowienie od swych towarzyszy. Ale czy był szczęśliwy ów rębacz Hennecke, który dobrze znał i często sam powtarzał w głębi szybu: „W wyrąbywaniu nie szukają szczęścia".

Adolf Hennecke z osady Elsnitz w Saksonii pozostawał szeregowym, nieznanym rębaczem. Tak było do czasu owego pochmurnego październikowego ranka 1948 roku, kiedy to dyrektor kopalni Melhorn, w przeszłości także szeregowy rębacz, który przesiedział długie lata w faszystowskim obozie koncentracyjnym, mocno uścisnął dłoń Henneckego i powiedział: „Glück-auf!".

Tym razem w pozdrowieniach towarzyszy dźwięczało coś więcej, niż zwykłe życzenie szczęśliwego powrotu. Hennecke opuszczał się w głąb szybu, aby pierwszy w Niemczech ustanowić rekord wysokiej wydajności pracy.

On sam bodaj niezbyt wierzył, w każdym razie powątpiewał, czy zdoła osiągnąć jakiś znaczniejszy sukces. Przecież w ciągu tych wszystkich powojennych lat tylko 20 procent rębaczy z jego odcinka wypełniało normy. A już najwięcej co udało się osiągnąć poszczególnym rębaczom, to było oddanie półtorej normy ustanowionego wydobycia węgla. Prawda, Hennecke liczył, że jeśli wszystko mieć pod ręką, jeśli wcześniej dokładnie się przygotować, i uważać w czasie roboty, można dojść do znacznie większych osiągnięć, być może nawet uzyskać dwieście procent. Dlatego w przeddzień Hennecke opuścił się do sztolni, długo rozmawiał tam ze sztygarem, z maszynistą i kierownikiem transportu. Sam przyniósł drzewo dla umocnienia chodnika. Ale mimo to wątpliwości nie opuszczały rębacza. Przed ostateczną realizacją obmyślanego zamierzenia, rozmawiał o swych wątpliwościach w radzie zakładowej i z przedstawicielem miejscowej organizacji Socjalistycznej Partii Jedności.

(d. c. n.)

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Telefony: redaktor naczelny — 215-14 — przyjmuje codziennie w godz. 12 — 14 zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05 — przyjmuje codziennie w godz. 10—12. Dział partyjny — 216-19 Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna — 172-31. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja — 260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75 Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III piętro
Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nr. VII 8533 — Opłata miesięczna 3 zł. w kolportażu zakładowym — 1,80 zł. D-2-12452